

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
3 lipca 2020
nr 50 (LXXV)
cena: 17 Kč



REGION
**PIENIĄDZE, KTÓRE
NIE SPADAJĄ Z NIEBA...**
STR. 4



DLA DZIECI
**Z WAKACJI
NA WAKACJE!**
STR. 6



WYWIAD
**W KRAJIE
ŁAGODNOŚCI**
STR. 8



Winda prosto do nieba

REGION: Najwyższy ratusz w Republice Czeskiej, unikatowa wieża widokowa Bolt Tower – to tylko dwie z wielu interesujących dominant Ostrawy. Jak poinformowały w tych dniach władze metropolii, za kilka lat będzie nad nimi górować nowy drapacz chmur, który stanie tuż obok Mostów Frydlańskich, koło galerii handlowej Nowa Karolina i centralnego dworca autobusowego.

Janusz Bittmar

Ostrawa Tower, bo tak na razie miejscowi nazywają nieistniejący jeszcze obiekt, będzie najwyższym budynkiem nie tylko w stolicy województwa, ale w całym kraju. Jak powiedział prezydent Ostrawy, Tomáš Macura, od wielu lat miasto nosiło się z zamiarem wybudowania na działce nazywanej potocznie Łą dużego, reprezentacyjnego obiektu. Teraz plany wreszcie mają szansę się ziścić. Miasto sprzeda teren pod budowę za 61,7 mln koron. Inwestor, ostrawska spółka RT Torax, chce wybudować tam duże centrum handlowo-administracyjne z hotelem, mieszkaniami i restauracją widokową. Na parterze mają być sklepy, punkty usługowe i centrum konferencyjne. W planach jest też wybudowanie dużego, kilkukondygnacyjnego parkingu podziemnego dla 700 samochodów.

Ostrawa Tower będzie mieć, jak planuje deweloper, aż 60 kondygnacji i 236 metrów wysokości. Budowa pochłonie, według wstępnych ustaleń, ponad 2 mld koron. Dodajmy, że najwyższy obiekt w Republice Czeskiej, nadajnik telewizyjny na praskim Žižkovie, mierzy 216 metrów,



• Wizualizacja ostrawskiego drapacza chmur według inwestora, RK Torax.
Zdjęcia: RK Torax

zaś najwyższy budynek w Brnie, AZ Tower, 116 metrów. Światowy prymat dźwizy zaś drapacz chmur w Dubaju. Ma 163 kondygnacje i 828 m wysokości. Ostrawski wieżowiec powinien być gotowy najpóźniej w maju 2026 roku.

Rozpoczęły się już prace nad projektem architektoniczno-bu-

dowlanym. Przed świętami Bożego Narodzenia prawdopodobnie ich wyniki zostaną przedstawione szerszej publiczności. Na razie wiadomo tylko tyle, że obiekt mają stworzyć dwie wieże: jedna 48-kondygnacyjna z mieszkaniami i druga administracyjna, licząca 60 kondygnacji. Zanim jednak zostanie

wmurowany kamień węgielny pod budowę, trzeba jeszcze przeprowadzić zakrojone na szeroką skalę badania geologiczne.

Plany wybudowania w Ostrawie najwyższego w całym kraju drapacza chmur są niewątpliwie bardzo ekscytujące. Ostrawa Tower, jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z przewidywaniami, na pewno stanie się dużą atrakcją i ważną dominantą morawsko-śląskiej metropolii. Nie

wszyscy ostrawiacy jednak będą tą ogromną inwestycją zachwyceni. Już teraz można usłyszeć głosy, że władze miasta powinny więcej uwagi poświęcić ratowaniu obiektów od lat popadających w ruinę i szpecących jego historyczne centrum. Chodzi głównie o przedstawiający obraz nędzy i rozpaczony dom handlowy Textilia-Ostrawica, dawną chlubę miasta, czy stojący opodal gmach byłego hotelu Palace. ▲



236

metrów wysokości będzie miał Ostrawa Tower. Najwyższy budynek na świecie znajduje się w Dubaju i wznosi się na wysokość 828 metrów

REKLAMA

sport vitality

tenis, badminton, jazda konna,
minigolf, mini piłka nożna,
bowling i inne

Wykorzystaj swój BENE-FIT!
+420 736 626 848

www.vitalityslzsko.cz

NASZ »GŁOS«



Danuta Chlup
danuta.chlup@glos.live

Kiedy w marcu i kwietniu siedzieliśmy zamknięci w domach, większość z nas chyba trochę naiwnie czekała na ten dzień przez wielkie „D”, kiedy koronawirus przestanie być groźny i wrócimy do normalnego życia. Czas pokazał, że zamiast nagłego, spektakularnego powrotu z fajerwerkami będą stopniowe kroki – i to nie zawsze do przodu... Tak jak teraz, kiedy w naszym regionie otwiera się granica z Polską (z czego niezmiernie się cieszę), ale równocześnie wracają niektóre obostrzenia.

W takiej niepewnej sytuacji rozpoczynają się wakacje. Będą one inne od poprzednich. Część ludzi w ogóle zrezygnowała z wyjazdów, część przestawiła się na wypoczynek w kraju lub u najbliższych sąsiadów, jeszcze inni czekają do ostatniej chwili, aby podjąć decyzję na podstawie aktualnej sytuacji i możliwości. Mnie osobiście najbardziej odpowiada trzecia opcja.

Na pewnym czeskim portalu finansowym przeczytałam, że koronawirus ożywił na nowo zainteresowanie Czechów własnymi domkami letniskowymi. Przybywa podobno osób, które rozglądają się za odpowiednią nieruchomością rekreacyjną, na zakup której gotowi są przeznaczyć oszczędności lub (częściej) zaciągnąć kredyt. Nie wiem, w jakim stopniu jest to wiarygodna informacja, ponieważ jako źródło podano sondaż pewnego banku, w którego interesie leży oczywiście wzrost liczby kredytobiorców, ale myślę, że częściowo może być prawdziwa. W okresie, kiedy nie wolno było nawet wychodzić z domu (i nie było dokąd pójść), ludzie zamknięci w blokach i kamienicach, bez własnego ogrodu, byli w o wiele gorszej sytuacji od tych, którzy mieszkają we własnych domach jednorodzinnych lub którzy mogli przenieść się na dach.

Jestem przekonana, że sytuacja wokół koronawirusa wpłynie w jakimś stopniu na planowanie nie tylko tegorocznych letnich urlopów. Prawdopodobnie będzie też miała duży wpływ na zimowe wyjazdy narciarskie.

OFICJALNE DANE



Wtorek rano Państwowa Komisja Wyborcza podała oficjalne wyniki głosowania w pierwszej turze polskich wyborów prezydenckich. W niedzielę, 28 czerwca, na Andrzeja Dudę zagłosowało 43,50 procent wyborców, na Rafała Trzaskowskiego 30,46 proc., a na Szymona Hołownię – 13,87 proc. Frekwencja wyniosła 64,51 proc.

Na kolejnych miejscach znaleźli się: Krzysztof Bosak – 6,78 proc.; Władysław Kosiniak-Kamysz – 2,36 proc.; Robert Biedroń

– 2,22 proc. Pozostali kandydaci uzyskali poniżej 0,3 proc.: Stanisław Żółtek – 0,23 proc., Marek Jakubiak 0,17 proc., Paweł Tanajno – 0,14 proc., Waldemar Witkowski – 0,14 proc., Mirosław Piotrowski – 0,11 proc.

W efekcie, w drugiej turze wyborów prezydenckich, która odbędzie się w niedzielę, 12 lipca, zmierzą się urzędujący prezydent RP Andrzej Duda oraz prezydent Warszawy, Rafał Trzaskowski popierany przez Platformę Obywatelską. (wik)

CYTAT NA DZIŚ



Prof. Paweł Małyk,
ortopeda z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

Podczas kwarantanny ludzie na ogół nie wychodzili z domów i mało się poruszali. Teraz są bardziej aktywni i więcej jest też przyjęć na oddział urazowy. Dużo więcej młodych osób ma różnego rodzaju urazy narządu ruchu, szczególnie te związane z jazdą na rowerach i hulajnogach

DZIŚ...

3

lipca 2020

Imieniny obchodzą:

Anatol, Jacek, Tomasz

Wschód słońca: 4.42

Zachód słońca: 20.56

Do końca roku: 181 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Czerwonej Ostrej

Papryczki Chili

Przysłowia:

„Gdy w lipcu słońce dopieka, burza niedaleka”

JUTRO...

4

lipca 2020

Imieniny obchodzą:

Malwina, Teodor

Wschód słońca: 4.43

Zachód słońca: 20.55

Do końca roku: 180 dni

(Nie)typowe święta:

Święto Hot Doga

Przysłowia:

„Gdy się grzmot w lipcu od południa pada, drzewom się znaczy szwank i nieuroda”

POJUTRZE...

5

lipca 2020

Imieniny obchodzą:

Atanazy, Karolina

Wschód słońca: 4.44

Zachód słońca: 20.55

Do końca roku: 179 dni

Przysłowia:

„Jeśli upały w sianokosy i żniwa, to zima ostra i dokuczliwa, a jeżeli słota, to w zimie dużo błota”

POGODA

piątek



dzień: 18 do 20 C

noc: 20 do 16 C

wiatr: 2-4 m/s

sobota



dzień: 16 do 22 C

noc: 20 do 14 C

wiatr: 1-2 m/s

niedziela



dzień: 14 do 25 C

noc: 22 do 19 C

wiatr: 2-3 m/s

Największa budowa

Na plac budowy rynku w Orłowej-Lutyni po trwającej ponad półtora roku przerwie wracają maszyny budowlane. Zwycięzca przetargu na wykonawcę prac, konsorcjum firm VW Wachal i VHS CZ, rozpoczęło w czerwcu roboty budowlane. Potrwają osiemnaście miesięcy i pochłoną 345 mln koron. 70 proc. kosztów pokryje Ministerstwo Finansów.

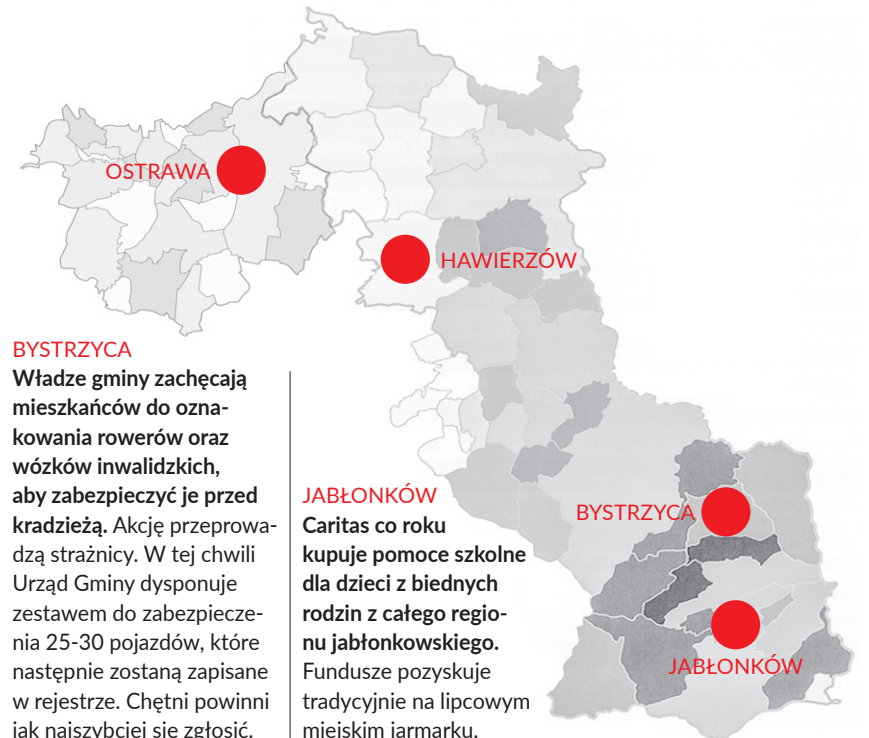
Danuta Chlup



W tej chwili na placu budowy trwają prace wyburzeniowe oraz osadzanie sieci inżynierskich. Zainstalowaliśmy żuraw wieżowy i rozpoczynamy bu-

downę żelazobetonowych konstrukcji, które stanowią blisko połowę zlecenia. Wiosną 2021 roku powinny być gotowe, łącznie ze zjazdami do podziem-

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BYSTRZYCA

Władze gminy zachęcają mieszkańców do oznakowania rowerów oraz wózków inwalidzkich, aby zabezpieczyć je przed kradzieżą. Akcję przeprowadzą strażnicy. W tej chwili Urząd Gminy dysponuje zestawem do zabezpieczenia 25-30 pojazdów, które następnie zostaną zapisane w rejestrze. Chętni powinni jak najszybciej się zgłosić. Znakowanie odbędzie się, kiedy zgłosi się co najmniej 20 osób. (dc)

HAWIERZÓW

W poniedziałek wieczorem szalał ogień w jednym z osiedlowych mieszkań. Według świadków, przed pożarem doszło do eksplozji. Mieszkańcy bloku sami opuścili budynek, dlatego służby ratownicze nie musiały przeprowadzać ewakuacji. Na szczęście nikt nie doznał poważniejszych obrażeń, tylko dwie osoby nawdychały się dymu. Ich hospitalizacja nie była konieczna. We wtorek policja przeprowadziła oględziny miejsca pożaru w celu ustalenia przyczyn. (dc)

JABŁONKÓW

Caritas co roku kupuje pomoce szkolne dla dzieci z biednych rodzin z całego regionu jabłonkowskiego. Fundusze pozyskuje tradycyjnie na lipcowym miejskim jarmarku, organizując konkurs „Na hulajnodze dla Caritasu”. W tym roku impreza ze względu na koronawirusa została odwołana, jednak dyrekcja Caritasu zapewnia, że fundusze na zakup wyprawek szkolnych zdobyła z innych źródeł. Organizacja przygotowuje obecnie projekt, dzięki któremu będzie mogła zaferować dzieciom z problemowych środowisk ciepłe posiłki podczas wakacji letnich. (dc)

OSTRAWA

Zespół antynarkotykowy Policji RC rozbił gang produkujący na wielką skalę perwitynę z surowców przywożonych z Bałkanów. We wtorek policja poinformowała, że

aresztowała dziewięć osób. W akcji wzięto udział 200 policjantów. Funkcjonariuszom udało się zatrzymać podejrzanych w momencie, kiedy po kilku godzinach skończyli produkcję wielkiej ilości narkotyku i przekazali go dystrybutorowi. Policja skonfiskowała narkotyki o wartości 500 tys. koron, sprzęt i surowce do jego produkcji a także dalsze mienie wartości 6 mln koron: dom jednorodzinny, działki budowlane, samochody. Sześciu osobom postawiono zarzuty. Udokumentowano, że gang wyprodukował od końca 2019 roku 11 kg perwityny. Oskarżonym grozi nawet 18 lat za kratkami. (dc)

w ostatnim dwudziestoleciu



• Maszyny budowlane wróciły na plac budowy. Fot. ARC Urzędu Miasta

2007 roku. Realizację rozpoczęto dwa lata temu, lecz wkrótce potem prace zostały przerwane ze względu na spory z wykonawcą.

Parking pod płytą rynku pomieści 92 samochody. Wjazd będzie prowadził z Alei Masaryka. Nad garażami zostanie wybudowany trzypiętrowy dom. Na parterze znajdują się lokale handlowe, na piętrach pianaściami mieszkań. Okna większości pokoi będą wychodziły na rynek.

Do minującym elementem na rynku będzie fontanna z czterometrową rzeźbą orła, której autorem będzie artysta rzeźbiarz Jiří Pleštilík. Rynek zostanie otoczony zielenią.

- To największa budowa w ostatnim dwudziestoleciu - podkreślił burmistrz Orłowej, Mirosław Chlubna.

ných garaży - przybliżył aktualną sytuację Ondřej Wachal ze spółki VW Wachal.

Budowę rynku z prawdziwego

zdarzenia, który zastąpi stary i brzydki betonowy plac w najbardziej zaludnionej dzielnicy Orłowej, zaczęto przygotowywać w

Digitalizacja postępuje

Książnica Cieszyńska zdigitalizowała kolejne roczniki „Głosu Ludu”. W efekcie cyfrowe kopie archiwalnych wydań naszej gazety, które ukazały się do końca 1994 roku, są już dostępne na internetowej stronie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. KC kopiuje cyfrowo archiwalne wydania „Głosu Ludu” od kilku lat. - Trudno jednak mówić o jakiegokolwiek etapowości tego projektu, ponieważ nie mamy na to pieniędzy z zewnątrz. Przedsięwzięcie realizujemy własnymi siłami, korzystając na co dzień ze wsparcia pracowników, którzy są do nas kierowani w ramach stażów czy prac społecznie użytecznych. Zawsze, gdy ktoś taki pojawi się w Książnicy, jest kierowany do digitalizacji m.in. „Głosu”. Można więc powiedzieć, że posuwamy się do przodu „skokami” - żartuje Krzysztof Szelong, dyrektor Książnicy Cieszyńskiej.

Na profilu Książnicy Cieszyńskiej w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej znaleźć można numery naszej gazety z lat 1945-1994. W serwisie znajdują się pliki PDF wyposażone w warstwę OCR, co pozwala na przeszukiwanie treści. Planowana jest również digitalizacja kolejnych roczników „Głosu Ludu”. - Wiemy, że numery gazety z ostatnich lat są digitalizowane przez naszą redakcję. Liczymy więc, że w przyszłości będziemy mogli porozumieć się w sprawie ich udostępnienia, natomiast obecnie zależy nam przede wszystkim na stworzeniu cyfrowych kopii tych roczników waszej gazety, które pozostają nadal dostępne jedynie w papierowej wersji - tłumaczy Szelong.

Znaczący na przy tym, że „Głos Ludu” nie jest jedynym zaolziańskim wydawnictwem dostępnym cyfrowo na profilu Książnicy Cie-

szyńskiej w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej. - Na przykład „Zwrot” został już chyba w całości zdigitalizowany, ale w miarę naszych sił systematycznie kopiujemy także inne zaolziańskie wydawnictwa,

nie tylko czasopisma ale również książki. Podpisaliśmy nawet w tej sprawie umowę z Kongresem Polaków oraz Zarządem Głównym PZKO - stwierdza dyrektor KC. (wik)

Testowanie w długi weekend

W związku ze wzrostem osób zarażonych koronawirusem w naszym regionie, zwłaszcza w powiecie karwińskim, szpitale wojewódzkie w Karwinie, Hawierzowie, Trzyńcu i Frydku-Mistku poszerzyły godziny pracy punktów testowania. Pobróbki będą pobierane także podczas długiego weekendu, w niektórych placówkach będą wykonywane także płatne testy na żądanie. Osoby, które nie zostały skierowane na testy przez lekarza lub epidemiologa i w związku z tym same je opłacają, mogą zgłosić się w hawierzowskim, frydeckim i karwińskim szpitalu także w weekend i świąteczny poniedziałek (szczegółowe informacje można znaleźć na portalu koronavirus.msk.cz). Trzyński szpital będzie

w weekend i święto testował tylko osoby ze skierowaniem.

Liczba zarażonych w powiecie karwińskim rośnie w poprzednich dniach o ok. 100 osób dziennie w związku z przeprowadzanymi testami w Kopalni ČSM w Stonawie. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ostrawie poinformowała, że większość osób z pozytywnym testem ma bezobjawowy przebieg choroby lub objawy są bardzo łagodne.

Wczoraj wieczorem, po zamknięciu niniejszego numeru, miał przyjechać do Ostrawy minister zdrowia Adam Vojtěch oraz główny inspektor sanitarny Jarmila Rážová. Informacje z briefingu prasowego można przeczytać na naszej stronie internetowej www.glos.live. (dc)

W SKRÓCIE

Dojście na perony utrudnione

Rozpoczyna się drugi etap remontu dworca w Hawierzowie. Podróżni nie mają już dostępu do hali dworcowej oraz do przejścia podziemnego. Zaplecze dla podróżnych znajduje się od strony wyremontowanej dawnej części biurowej dworca. Równocześnie oddano do użytku prowizoryczne dojścia na perony, które prowadzą od przystanków autobusowych koło sąsiadującego z dworcem wieżowca, a następnie wzdłuż torów. Sytuację

komplikuje fakt, że prócz remontu budynku dworca trwa przebudowa terminalu autobusowego. Tę inwestycję realizuje miasto. Po otwarciu nowej hali odpraw rozpoczyna się drugi etap kompleksowego remontu. Po jego zakończeniu hala z lat 60. ub. wieku będzie miała nowy dach i nową szklaną elewację, odnowione zostanie wejście do przejścia podziemnego. Cały remont ma pochłonąć 157 mln koron. (dc)

Na Osówki zamiast do Macieja

Wymuszone przez pandemię koronawirusa odwołanie Gorolskiego Święta pokrzyżowało plany również organizatorów imprez towarzyszących. Jedną z nich był doroczny „Rajd o kypce Macieja”. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” nie dało jednak za wygraną i wysunęło alternatywną propozycję. Jest nią otwarty dla wszystkich „Rajd turystyczno-kolarski Osówki 2020”. - Jak tylko się dowiedzieliśmy, że nie będzie Gorolskiego Święta, od razu weszliśmy w przygotowania do tej imprezy - mówi wiceprezes ds. turystyki, Wanda Farnik. Współorganizatorem rajdu, który zakończy się

na Osówkach, jest Miejsce Koło PZKO w Trzyńcu-Końskiej. To ono będzie gościć na swoich włościach jego uczestników. - Będzie spotkanie przy ognisku, atrakcje festynowe, quiz turystyczny z nagrodami-niespodziankami, a także muzyka do śpiewu i tańca - obiecuje organizatorzy. Rajd zaplanowano na sobotę 1 sierpnia. Dla uczestników zostaną przygotowane trasy o różnym stopniu trudności i to zarówno dla turystów pieszych, jak i rowerowych. Któreśdy dokładnie poprowadzą, jest w trakcie ustaleń. Prawdopodobnie trasy piesze będą trzy - jedna z Bystrzycy przez Leszną i dwie z Cieszyna. (sch)

Shukają Stefana

Zaginął jeden z podopiecznych chętnie odwiedzanego także przez mieszkańców Zaolzia Leśnego Parku Niespodzianek w Ustroniu. Jego opiekunowie martwią się, że coś mogło mu się stać. Jak informują na swoim profilu na Facebooku pracownicy Leśnego Parku Niespodzianek, sokół może obecnie przebywać w okolicach Ustronia. Niewykluczone, że przeleciał na czeską stronę

granicy. - Ptak ma na sobie nadajnik i pętka (rzemyki na łapach). Bardzo prosimy o kontakt telefoniczny bądź komentarz, gdyby ktokolwiek go widział. Ma na imię Stefan, jest z nami od wyklucia i boimy się, że coś mu się mogło złego stać - apelują pracownicy LPN. Ktokolwiek widział Stefana, proszony jest o kontakt z Leśnym Parkiem Niespodzianek (tel. +48 515 255 161 lub +48 33 444 60 50). (wik)



• Digtalizowany numer „Głosu Ludu” z 4 października 1994 roku. Fot. ARC Książnicy Cieszyńskiej

szyńskiej w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej. - Na przykład „Zwrot” został już chyba w całości zdigitalizowany, ale w miarę naszych sił systematycznie kopiujemy także inne zaolziańskie wydawnictwa,

nie tylko czasopisma ale również książki. Podpisaliśmy nawet w tej sprawie umowę z Kongresem Polaków oraz Zarządem Głównym PZKO - stwierdza dyrektor KC. (wik)

Droży Czytelnicy

Kolejny „Głos” ukaże się w przyszły piątek, 10 lipca. Bieżące informacje na temat tego, co dzieje się w regionie, znajdziecie na naszej stronie internetowej www.glos.live oraz naszym profilu na Facebooku. Miłego długiego weekendu.

Redakcja

Pieniądze, które nie spadają z nieba...

– U nas w Nawsiu na pierwszym miejscu są teraz siano, stonka ziemniaczana i ślimaki. Myślę, że gdyby sejmik odbył się tak, jak planowaliśmy, w marcu, to byłoby nas tutaj więcej – przekonywał w środowy wieczór prezes Miejscowego Koła PZKO w Nawsiu, Władysław Heczko, witając w progach Domu PZKO uczestników „spóźnionego” Sejmiku Gminnego.

Beata Schönwald

Nawsianie spotkali się w środę w dość kameralnym gronie. Nie zabrakło jednak tych, którzy są motorami działań na rzecz utrzymania polskości. Oprócz przedstawicieli władz Koła PZKO był zastępca wójta nawiejskiej gminy, Marian Waszut, dyrektorka polskiej szkoły i przedszkola, Romana Molinek oraz członkowie gminnej komisji ds. mniejszości narodowych. Kongres Polaków, jak w przypadku większości sejmików, reprezentował sam jego prezes, Mariusz Wałach. To on w pierwszej części spotkania przedstawił działalność tej 30-letniej już organizacji, skupiając się głównie na sprawach minionej czteroletniej kadencji. Mówił o imprezach, które można już nazwać tradycyjnymi, a także o zupełnie nowych przedsięwzięciach, do których niewątpliwie należy wdrażane do życia Centrum Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków.

Chociaż uczestnicy sejmiku w Nawsiu nie mieli zbyt wielu pytań odnośnie funkcjonowania Kongresu Polaków, to, które zabrzmięło odnośnie źródeł finansowania Funduszu Rozwoju Zaolzia, zaskoczyło Wałacha. – Rzadko się zdarza na sejmikach, by ludzi interesowało, skąd biorą się te pieniądze. Często odnośnie nawet wrażenie, że ludzie myślą, że spadają one z nieba albo że może Praga jak za dawnych czasów coś nam przysłała i my to

rozdzielamy – zauważył. Przyznał również, że pierwotna idea była taka, żeby zrzucali się wszyscy Polacy. To się jednak nie przyjęło, w rezultacie czego 98 proc. środków funduszu stanowią pieniądze braci Wałachów, a pozostałe 2 proc. to datki pozostałych sponsorów, w tym np. piosenkarki Ewy Farnej. – Niemniej jednak pieniądze na konto funduszu nadal może ktośkolwiek przesyłać – dodał.

PZKO-wcy mówili w środę również o swoich bolączkach. – Najbardziej martwi nas to, że niespecjalnie nam się udaje pozyskiwać do naszego Koła PZKO nowych członków. Konkretnie chodzi o młodzież, która kończy szkołę podstawową – stwierdził prezes Koła. Jak zauważył, również w Nawsiu są mieszane polsko-czeskie małżeństwa, które zapisują dzieci do polskiej szkoły, bo chcą, żeby nauczyły się drugiego języka. Często jednak nie mają już stosunku do polskości i do PZKO. Dlatego zaproponował, by Kongres wspólnie z nauczycielami podejmował działania, które pomogłyby przekonać dziesięcioklasistów do tego, że warto być Polakiem i że warto się angażować w PZKO. – Bo jeśli nie będzie nas przybywać, to będziemy ginąć – podsumował Heczko.

Mariusz Wałach dał mu od razu dwie odpowiedzi. Najpierw jako członek zarządu MK PZKO w Bystrzycy podzielił się doświadczeniami z własnego podwórka. – Od

• Prezes Kongresu Polaków przybliżył najważniejsze wydarzenia minionej kadencji. Fot. BEATA SCHÖNWALD



trzech lat pod koniec roku szkolnego zapraszamy uczniów klas 8. i 9. na dwa dni do Domu PZKO. Organizujemy dla nich atrakcyjne zajęcia, na przykład grę w paintballa czy strzelanie z łuku, historyk Józef Szymeczek w ciekawy sposób opowiada im o tym, skąd my, Polacy, się tutaj wzięliśmy, pozwalamy im spędzić noc w naszym Domu PZKO. Na tym spotkaniu prezentuje się też Klub Młodych i zespół „Bystrzyca”, bo – jak wiadomo – najlepiej do młodych przemawia głos innych młodych. To owocuje

co roku kilkunastoma zgłoszeniami do PZKO – przekonywał. Jako prezes Kongresu Polaków stwierdził natomiast, że m.in. tego typu sprawy będzie rozwiązywał Centrum Rozwoju Zaolzia, a konkretnie jego Ośrodek Wspierania Oświaty, który będzie swoistą nadbudową dla szkół. Nauczyciele powinni bowiem się skupić głównie na realizacji celów edukacyjnych.

Sejmik Gminny w Nawsiu został zwołany pomimo, że miejscowi Polacy przez jakiś czas nie mieli swojego pełnomocnika gminnego. W

środę wybrali jednak wreszcie swojego przedstawiciela. Pełnomocnikiem została Romana Molinek, a jej zastępcą Rodan Lisztwan. Jak zauważył bowiem prezes Kongresu Polaków, nawet wtedy, kiedy wydaje się, że polska mniejszość nie ma żadnych istotnych problemów, nie warto rezygnować z lokalnych struktur Kongresu. Sejmik wybrał ponadto dwóch delegatów na październikowe Zgromadzenie Ogólne. Zostali nimi Tadeusz Szkandera i Władysław Heczko. Delegatką rezerwową jest Lidia Lisztwan. ▲

Nie jest źle – odpukać w niemalowane

Nawsie ma swoje ikony. Jedną z nich jest już nieżyjący Władysław Niedoba alias Jura spod Gronia, założyciel Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego i animator Gorolskiego Święta. To w Domu PZKO jego imienia spotykam się z Romaną Molinek i Władysławem Heczko, by porozmawiać o polskim życiu w Nawsiu.

Romana Molinek jest od dwóch lat dyrektorką miejscowej polskiej szkoły i przedszkola. Obie placówki działają nie tylko pod jedną dyktando, ale także pod jednym dachem, w historycznym budynku, który w 1886 roku został wybudowany na gruncie Sikorów.

– Jesteśmy szkołą małoklasową, niemniej jednak liczba dzieci pozwala nam na to, by po wakacjach ponownie otworzyć trzy klasy. Mieliśmy 35 uczniów, a od września będzie ich 38 – cieszy się Molinek. Zaznacza jednak, że dzieci w przedszkolu mogłyby być więcej.

– Zapraszamy, żeby zapisywać do nas swoje pociechy – zachęca.

Swoją szkołę określa jako placówkę młodą. Nie ze względu na wiek

dzieci, bo to sprawa oczywista, ale ze względu na nowych nauczycieli, których udało się jej w ciągu ostatniego roku pozyskać. – Po wakacjach przyjdzie kolejna młoda osoba do świetlicy szkolnej. To dobrze, bo nowi ludzie zawsze wnoszą nowe podejście i świeży powiew – przekonuje dyrektorka. Chociaż stawia na nowe pomysły, to jej szkoła uczy tradycyjnych wartości. – Wychowujemy dzieci w poszanowaniu lokalnych tradycji – mówi.

Szkoła i przedszkole współpracują ściśle z Macierzą Szkolną i Miejscowym Kołem PZKO. To w jego Domu PZKO im. Jury spod Gronia odbywają się wspólne bale. Po co bowiem organizować konkurencyjne imprezy, skoro można zrobić dużą wspólną?

Ostatnio jednak w Domu PZKO w Nawsiu niewiele się działo. Koronawirus przekreślił wcześniejsze plany. Pogrzebał nawet szansę na największy coroczny dochód, jaki koło czerpie z Gorolskiego Święta. – Mamy nadzieję, że odbędzie się chociaż jesienne świniobicie – żywi nadzieję prezes nawiejskiego koła



• Władysław Heczko (z prawej) mówi, że chociaż kondycja koła nie jest zła, to niespecjalnie udaje się pozyskiwać młodych. Fot. BEATA SCHÖNWALD

PZKO, Władysław Heczko. Jak bowiem zaznacza, środków na utrzymanie Domu PZKO nigdy nie jest dość. Dobrze więc, że pomaga również gmina. W tym roku dała np. aż 100 tys. koron na zakup nowych krzesel. Jakby jednak spojrzeć na to z drugiej strony, Dom PZKO jest w tej chwili jedynym na terenie wioski obiektem kultury z salą, sceną i kuchennym zapleczem. W związku z

tym korzysta z nich również szkoła czeska oraz miejscowe organizacje.

W przyszłym tygodniu PZKO-wcy z Nawsia wrócą już jednak do aktywnego życia. 11 bm. odbędzie się przesunięta z maja wycieczka rowerowa połączona ze smażeniem jajecznicy. Czy natomiast uda się zrealizować tradycyjny koncert kolęd Chóru Żeńskiego „Melodia”, dopiero pokaże czas.

Polacy w Nawsiu

- ✓ Liczba mieszkańców Nawsia narodowości polskiej (według spisu z 2011 roku): 754
- ✓ Polskie organizacje i instytucje
 - ✓ Szkoła Podstawowa i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania (dyrektorka Romana Molinek)
 - ✓ Macierz Szkolna (prezes Janina Havelkova)
 - ✓ Miejskowe Koło PZKO w Nawsiu (prezes Władysław Heczko)

Dom PZKO oraz atrakcyjne imprezy to jedna strona medalu. Druga, to żeby miał kto z nich korzystać. – Mamy 260 członków, chór oraz Kluby Młodych, Kobiet i Seniora. Myślę, że jak na czasy, kiedy ludzie coraz mniej chcą utrzymywać jakiegokolwiek więzi, radzimy sobie dobrze – podsumowuje prezes i dla pewności stuka w niemalowane. (sch)

» Gorol « wirtualnie

W piątek 31 lipca o godz. 18.00 każdy, kto odwiedzi internetową stronę Tygodnia Kultury Beskidzkiej, będzie mógł obejrzeć on-line półtoragodzinny film poświęcony Gorolskiemu Świętu. W miniony wtorek w Lasku Miejskim w Jabłonkowie zakończono kręcenie zdjęć na potrzeby tej multimedialnej retrospektywy.

Witold Koźdoń

Przypomnijmy, tegoroczne 73. Gorolski Święto nie odbędzie się. Imprezę zaplanowano w dniach od 31 lipca do 2 sierpnia, niestety ze względu na rozporządzenie Rady Ministrów RC oraz nieprzewidywalny rozwój pandemii koronawirusa jej organizatorzy z Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie nie byli w stanie sprostać stawianym im wymaganiom. Identyczną decyzję podjęli organizatorzy Tygodnia Kultury Beskidzkiej, którego częścią jest co roku jabłonkowski „Gorol”. W efekcie wszystkie wydarzenia tegorocznego TKB przeniosą się do sieci. – Widzowie będą mogli wygodnie rozsiąść się w fotelach, aby przez dziewięć dni oglądać na profilu facebookowym TKB albo kanale YouTube rozmaite materiały filmowe, również transmitowane na żywo. Planowane są liczne koncerty, zarówno zupełnie nowe, jak i archiwalne oraz warsztaty, pokaz strojów, reportaże, gotowanie na polanie, wywiady z ludźmi TKB. Pomysłów jest mnóstwo. Można się więc spodziewać wielu ciekawostek, które m.in. ukazują festiwalowe kulisy – zapowiadają organizatorzy tegorocznego TKB.

– Każda estrada TKB otrzymała określony czas na swą prezentację. Dzięki temu Gorolski Święto wyemituje własny materiał w piątek 31 lipca. Będzie go można obejrzeć na stronie internetowej Tygodnia Kultury Beskidzkiej, a jego docel-

wym odbiorcami mają być widzowie z Polski, którzy często bardzo niewiele wiedzą o naszej imprezie – przyznała Tereza Tomiczek, PR menedżer Gorolskiego Święta i zarazem reżyser filmu.

We wtorek w Lasku Miejskim ekipa filmowa kręciła ujęcia do tego filmu m.in. z udziałem prezesa Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie Jana Ryłki oraz konferansjerów imprezy, Tadeusza Filipczyka oraz Jana Michalika.

– Opowiedzą oni, jak wygląda „Gorol” w piątek, sobotę i niedzielę. Wspomną też o imprezach towarzyszących. Ponadto przybliżymy historię Gorolskiego Święta, osobowości tworzące to wydarzenie oraz jego zespoły. Pokażemy zarówno materiały archiwalne, jak i współczesne nagrania – dodała Tomiczek.

Reżyserka przypomniała przy tym, że zdjęcia do filmu były kręcone już w niedzielę, 21 czerwca. – Niestety nie dopisała nam wówczas pogoda, więc pracowaliśmy w Domu Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie. A nagrywaliśmy jabłonkowskie zespoły i kapele oraz chór męski „Gorol”. Teraz zaś czeka nas praca za monitorem komputera i montowanie nagranych materiałów – stwierdziła.

Jedną z osób nagrywanych we wtorek w Lasku Miejskim był Jan Ryłko. W rozmowie z „Głosem” wspominał, że organizatorzy „Gorola” do końca mieli nadzieję, że koronawirus „odpuści” i jednak będzie możliwa organizacja imprezy. – Niestety niebezpieczeństwo



• We wtorek w Lasku Miejskim w Jabłonkowie pojawiła się skromna ekipa filmowa. Fot. Witold Koźdoń

epidemiczne jest nadal zbyt wielkie, by z czystym sumieniem móc podjąć się takiego przedsięwzięcia. Nie możemy brać na siebie tak dużego ryzyka, dlatego postanowiliśmy przenieść Gorolski Święto do rzeczywistości wirtualnej. Zmobilizowało nas to także do przeglądu naszego archiwum zdjęciowego i nagranych materiałów, więc przy okazji zrobiliśmy mały remanent w naszych dokumentach – żartował Jan Ryłko.

Przekonywał on przy tym, że powstający dokument będzie pierwszym tak długim materiałem filmowym na temat „Gorola”. – Oczywiście gościliśmy już u nas

profesjonalne ekipy filmowe, które rejestrowały poszczególne dni imprezy, ale takie relacje to coś innego niż półtoragodzinny film poświęcony Gorolskiemu Świętu – tłumaczył.

Jan Ryłko, prezes Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie

profesjonalne ekipy filmowe, które rejestrowały poszczególne dni imprezy, ale takie relacje to coś

innego niż półtoragodzinny film poświęcony Gorolskiemu Świętu – tłumaczył.

Wyteśknione » Wianki «

Nie odbyły się w zeszłym roku, tegoroczne też były zagrożone, ale ostatecznie „Wianki” – impreza z długoletnią historią – zagościły w sobotę w ogrodzie MK PZKO w Orłowej-Lutyni. Ogród Domu PZKO wypełnił się w końcu ludźmi w sobotnie popołudnie. Na pniu rozeszły się kołoczki, mięso z grilla i wędzka oraz inne dania z domowej kuchni. W tle rozmów przy stołach słychać było muzykę odtwarzaną przez DJ-a Romana Jędrzejczyka. Wieczorem przyszedł czas na występ jabłonkowskiej kapeli „Bukóń”, która do Orłowej-Lutyni przyjechała z repertuarem ludowych piosenek góralskich. – W końcu po przerwie wyszliśmy do ludzi, bardzo nam tego brakowało. To nasz pierwszy koncert – cieszył się lider grupy, gajdosz Otmar Kantor. – Gajdy to dla mnie magiczny instrument, a nasza muzyka pachnie sianem i naszymi gromiami.

Co roku w imprezie uczestniczyli uczniowie z sąsiedzkiej polskiej szkoły. – Tym razem jednak z uwagi na nauczanie zdalne i brak możliwości przygotowania, dzieci nie mogły wystąpić u nas z programem artystycznym – wyjaśnił Piotr Brzezny, prezes MK PZKO w Orłowej-Lutyni.



• Do stałych bywalców imprezy należą państwo Danuta i Bogusław Chwajolowie. Fot. Szymon Brandys

Zabrakło też samych „wianków”, a dokładnie zwyczaju ich puszczania przez dziewczęta w nurt rzeki z zapalonymi świecami związanego z Nocą Kupały. Pozostał jedynie symbol – wianki wiszące na drewnianych domkach-stoiskach z jedzeniem i napojami. – To taka tradycja z dalekiej przeszłości. Kulturowaliśmy ten zwyczaj w lasku członka naszego Koła, pana Jędrzejczyka. Tam nad stawem o północy puszczaliśmy wianki. Teraz już od wielu lat mamy je tylko w nazwie – dodał prezes. W tęsknocie za starym obyczajem wtórował mu

Bolesław Adamczyk, który w Kole pracował od 1960 roku. – Brakuje mi tego. Zawsze podczas tej imprezy nalewałem piwo. Teraz już tylko przychodzę jako gość, ale cieszę się, że ciągle się tutaj spotykamy.

Choć wśród uczestników przeważali starsi członkowie i sympatycy Koła, to w ogrodzie można było znaleźć grupkę młodzieży. – Jestem tutaj, bo to dla mnie jedna wielka rodzina. A zwyczaj rzucania wianków znam z działalności zespołu „Suszanie”, ale nigdy bezpośrednio nie uczestniczyłam w takim wydarzeniu – mówiła Justyna Jeżowicz. (szb)

W każdą środę...

W Bystrzycy ruszyły wakacyjne muzyczne środy. Pierwsze spotkanie zorganizowane przez Muzeum i Centrum Informacji Turystycznej MUZ-IC w Bystrzycy zdominowała muzyka popularna. Na placu przed basenem wystąpiły uczennice Podstawowej Szkoły Artystycznej w Trzyńcu ze swoją nauczycielką śpiewu, Dariną Szymeczkwą.

Muzyczne środy to nowa oferta bystrzyckiego MUZ-IC-u. Ich celem jest uatrakcyjnienie mieszkańcom wioski wakacyjnych dni poprzez prezentację wokalistów i muzyków związanych głównie z naszym regionem. – Kiedy do rozpoczęcia brakowało jeszcze dziesięć minut, a plac ział pustkami, poczułam się trochę niepewnie. Wkrótce jednak zapełniły się ławki na widowni i teraz mogę powiedzieć, że jest tak, jak to sobie wymarzyłam. Kulturalnie i przyjemnie – cieszyła się kierowniczka MUZ-IC, Irena Ondraszek.

Darina Szymeczkwą wraz ze swoimi podopiecznymi zaprezentowała wiązankę znanych hitów. – Ja śpiewam nieco starsze przeboje, dziewczęta z kolei bardziej współczesne piosenki – przybliżyła nauczycielka, dodając, że re-

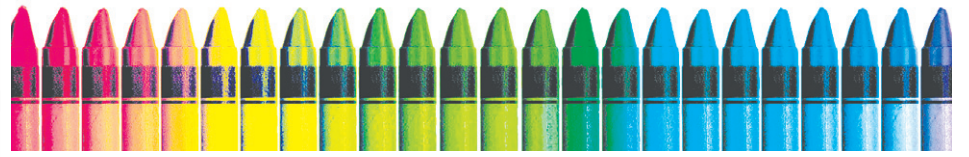


• Rebeka Cieślak, jedna z wokalistek premierowego bystrzyckiego koncertu. Fot. BEATA SCHÖNWALD

pertuar jest zróżnicowany również językowo. Zabrzmiały więc utwory po polsku, czesku, słowacku i angielsku.

Na razie wiadomo tylko tyle, że bohaterem kolejnej edycji będzie mężczyzna. (sch)

GŁOSIK



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Z wakacji na wakacje!

Ten tytuł to nie pomyłka. Pod takim właśnie hasłem zapowiedział we wtorek zakończenie roku szkolnego w polskiej podstawówce w Gródku jej dyrektor – Kazimierz Cieślak.

Danuta Chlup

Ledwo rozpoczął się rok szkolny, a już były wakacje jesienne. Potem niedługo nadeszły wakacje świąteczne, wkrótce potem wiosenne, a ledwo wróciliśmy do szkoły i powoli rozpoczęliśmy naukę, przyszedł 11 marca i szkoły zostały zamknięte z

powodu koronawirusa. – W ten sposób, z przymrużeniem oka, dyrektor podsumował rok szkolny 2019/2020. Ale też docenił, że zarówno uczniowie, jak i nauczyciele także podczas tych długich „wakacji koronawirusowych” pilnie pracowali. Podkreślił, że nie było nikogo, kto by się wymigał od obowiązków.

W tym roku szkolnym do gródeckiej podstawówki uczęszczało 35 dzieci w klasach 1.-5. Dziewięcioro piątoklasistów pożegnało swoją podstawówkę. Po wakacjach większość z nich będzie kontynuowała naukę w Jabłonkowie, a

niektórzy w Bystrzycy. Ze szkołą żegnał się także odchodzący na emeryturę dyrektor. Zastąpi go na stanowisku pani Katarzyna Śafak.

Uczniowie wyróżniający się w recytacji, śpiewie, sporcie czy matematyce otrzymali nagrody. Specjalna, najbardziej ceniona – medal wójta gminy – trafiła do rąk Agaty Martynek z klasy piątej. Pan wójt Robert Borski osobiście wręczył jej odznaczenie.

Fajna niespodzianka czekała na uczniów klasy pierwszej. Z niewykorzystanych pieniędzy z „Bonu Pierwszoklasisty” szkoła zakupiła dla nich zestaw zaba-

wek edukacyjnych. – Mieliliśmy pojechać na wycieczkę do Cieszyna, zwiedzić Wieżę Piastowską, pójść do cukierni i na frytki oraz do sklepu z zabawkami edukacyjnymi. Niestety nie udało się tego zrealizować z powodu zamkniętych granic – przyznała z żalem wychowawczyni klasy, pani Katarzyna Śafak. Podarunki dotarły do dzieci dzięki pani, która pracuje w gródeckiej szkole, ale mieszka w Polsce.

Uczniowie zakończyli uroczystość wesołą scenką, w której wcieli się w role nauczycielek i dyrektora.



• Dzieci zagrały scenkę o nietatym, ale też wesołym życiu nauczycieli. Fot. DANUTA CHLUP

Agata Martynek, laureatka medalu wójta gminy

Skończyłam piątą klasę, po wakacjach pójdę do szkoły w Jabłonkowie. Będzie mi brakowało naszych dobrych nauczycieli, młodszych kolegów i całej naszej szkoły. Lubiłam tu chodzić. Medal dostałam chyba za to, że mam dobre stopnie i biorę udział w konkursach. Byłam jedną z laureatek konkursu języka angielskiego „Fox”, startowałam w konkursach recytatorskich, raz brałam udział w Igrzyskach Lekkoatletycznych. Na wszystkich świadectwach od pierwszej do piątej klasy miałam zawsze same jedynki. Teraz, podczas wakacji, będę wypoczywała, kąpała się w basenie, spotykała z koleżankami.



Fot. DANUTA CHLUP

PLACE ZABAW

CZESKI CIESZYN, ALEJA POKOJU

Nieduży plac zabaw znajduje się nad Olzą, w parku między dwoma mostami. Lubią go odwiedzać zarówno rodziny z Czeskiego Cieszyna, jak i z Cieszyna. Już pierwszego dnia po ponownym otwarciu granic spotkaliśmy tam rodzinę z polskiego brzegu.

Co na Was czeka?

Tor przeszkód ze zjeżdżalnią, kołyska sprężynowa i huśtawki sprężynowe, huśtawki zawieszane, piaskownica, belka równoważna. Sprzęt przeznaczony jest dla dzieci w wieku

3-14 lat, prócz tego znajdują się tam dwa przyrządy do ćwiczeń sprawnościowych dla starszych.

Kiedy można się tam wybrać?

Nie ma ograniczeń.

Gdzie można kupić lody lub ciastko?

Najbliżej znajduje się kawiarnia „Avion”, niedaleko jest też do centrum miasta, gdzie znajdziecie kilka cukierni i lodziarni.

(dc)



Fot. DANUTA CHLUP

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Zabawy na deszczowe dni



Rys. WŁADYSŁAW OW CZARZY

Udane lato wszyscy kojarzą z ładną, słoneczną pogodą. Kiedy leje i leje, świat wygląda tak jakoś... niewakacyjnie. Ale nie należy się zrażać.

Kiedy kilka dni w rzędu padało, grządki w ogrodzie tonęły w wodzie, a leśne ścieżki zamieniły się w mokradła, nasze skrzaty najpierw marcotnie wyglądały przez okno, ale potem postanowiły działać.

– Podstawą są dobre kalosze i płaszcz przeciwdeszczowy. W takim stroju nie trzeba się przejmować ulewą ani błotem – oświadczył optymistycznie Głosik.

– Zgadzam się z tobą. Ale w co się będziemy bawili na dworze przy takiej pogodzie? – spytała Ludmiłka.

– Mam masę pomysłów! – zawołał Głosik. To nie do końca było prawdą, bo miał dwa.

– Najpierw rozstawimy w ogrodzie różne pojemniki – większe i mniejsze, płytsze i głębsze – zaczął objaśniać. – Zrobimy zakład o to, który z nich najszybciej napełni się wodą aż po brzeg. Oczywiście będziemy je na bieżąco sprawdzali – wyjaśnił skrzat. Ludmiłka bez większego entuzjazmu podjęła wyzwanie, ponieważ nie za bardzo jej się spodobało, że będzie musiała co chwilę na nowo wkładać kalosze, pelerynę i wychodzić do ogrodu, aby kontrolować poziom wody w naczyniach.

Za to druga zabawa podobała jej się o wiele bardziej. Głosik zaproponował, aby wybrali się na spacer po starej, dziurawej drodze, na której podczas każdego deszczu tworzyły się liczne kałuże.

– Będziemy je przeskakiwali i zapisywali, które z nas przeskoczy więcej kałuż bez wdepnięcia w nie i rozbryzania wody. Fajnie będzie! – przekonywał Głosik.

Skrzaty napotkały na drodze aż dwanaście kałuż – małych, większych i bardzo dużych! Ich deszczowa rywalizacja zakończyła się remisem: oboje przeskoczyli bez wpadki po osiem kałuż. A wiecie, co zrobili w drodze powrotnej? Wskakiwali w każdą kałużę bez wyjątku, starając się jak najbardziej rozchlapać wodę naokoło. To dopiero była frajda!

(dc)



» Orły « dwa

Co roku Rada Pedagogiczna Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie przyznaje najbardziej wszechstronnemu i najbardziej zaangażowanemu maturzyście nagrodę „Złotego Orła”. W tym roku uhonorowała aż dwóch uczniów: Szymona Wojnara z klasy IVA i Dominika Poločka z IVB.

Beata Schönwald

Czy czujecie się „orłami”? Albo inaczej: w czym czujecie się „orłami”?

D.P.: – Na pewno nie chciałbym czuć się kimś innym niż pozostali uczniowie. „Złoty Orzeł” to nagroda za cztery lata działalności na rzecz społeczności gimnazjalnej i w tym sensie może być orłem, choć samego siebie z pewnością bym tak nie nazwał. Myślę, że Rada Pedagogiczna chciała w ten sposób docenić moje zaangażowanie w Koncerty Świąteczne, pracę w samorządzie szkolnym, aktywność w grupie muzycznej „Nonet”, chórze „Collegium Iuvenum” czy Kapeli Gorolskiej „Zorómbek”. No i może też to, że załatwiałem bluzy szkolne.

S.W.: – Nie wiem, czy w ogóle mogę powiedzieć, że jestem w czymś zupełnie dobry, a być orłem ma właśnie takie znaczenie. W nauce na pewno szło mi w miarę dobrze i na świadectwach miałem zaledwie kilka dwójek. Zawsze też startowałem w olimpiadach przedmiotowych, choć z drugiej strony trudno mówić o jakichś wielkich sukcesach. Te najbardziej znaczące miały związek z chemią i geografią.

Odwróćmy więc to pytanie. W jakiej dziedzinie nie jesteście „orłami”?

S.W.: – Na pewno w sporcie. Nie najlepiej też wypadła moja twórczość artystyczna na lekcjach plastyki, choć pamiętam jeden obraz, z którego nawet byłem dumny. Szkoda, że gdzieś się zapodziało.

D.P.: – U mnie ze sportem jest podobnie. Na WF-ie zawsze wolałem postać w bramce niż biegać za piłką. W tej roli też jednak nigdy nie byłem „orłem”, raczej słupem. Poza tym zawsze walczyłem z biologią. Dwójki, które pojawiały się na moich świadectwach, były właśnie z tego przedmiotu. Nie lubiłem też nauk społecznych.

Czego nauczyło was gimnazjum, oprócz praw fizyki, logarytmów i historycznych dat?

D.P.: – W ciągu tych czterech lat w gimnazjum chyba każdy z nas w jakiś sposób rozwinął swoją osobowość. Za siebie mogę powiedzieć, że gimnazjum otworzyło mi oczy, nauczyło mnie zauważać rzeczy naprawdę istotne i nie przejmować się błahostkami. Nie mogę natomiast powiedzieć, że nauczyło mnie się uczyć, bo tego chyba każdy musi nauczyć się sam. Na pewno nauczyło mnie też dumy narodowej i patriotyzmu.



• Szymon Wojnar i Dominik Poločka to tegoroczne gimnazjalne „orły”.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

S.W.: – Gimnazjum z całą pewnością rozszerzyło moje horyzonty myślowe. Zaczęłem zauważać rzeczy, których wcześniej nie dostrzegałem albo nie uważałem ich za istotne. Po czterech latach widzę je w zupełnie w innym świetle, z innej, dojrzałszej perspektywy. Myślę, że gimnazjum jako szkoła ogólnokształcąca pomaga wybrać ten odpowiedni kierunek studiów. Wiele osób przychodzi bowiem do gimnazjum, bo nie jest zdecydowana co do własnej przyszłości. W ciągu czterech lat udaje im się jednak sprecyzować swoje wyobrażenia o przyszłym zawodzie.

Czego gimnazjum nie uczy, a powinno?

D.P.: – Rozmawiałem już o tym z kilkoma ludźmi i każdy ma na ten temat inne zdanie. Jednak w moim przekonaniu brakuje w gimnazjum konwersacji z języka polskiego. Masa absolwentów gimnazjum nie potrafi swobodnie posługiwać się poprawnym językiem polskim. Może w Szymona w klasie było inaczej, ale nasza polonistka minimum czasu poświęcała poprawności językowej i ortografii, a jeszcze mniej przeznaczała na konwersację. Rozumiem, że w polskim gimnazjum umiejętność biegłego posługiwania się językiem polskim jest podstawą, z drugiej strony nie wszyscy nauczyciele rozmawiają z uczniami po polsku i nie wszyscy zmuszają ich

do tego. Mam wrażenie, że czasem uczymy się, jaki Mickiewicz miał rozmiar butów, a z drugiej strony nie potrafimy sklecić poprawnie jednego polskiego zdania.

Były emocje przed maturą?

S.W.: – Były. Kiedy przez cztery lata słyszymy od nauczycieli, żeby się uczyć, bo matura za drzwiami, to kiedy już naprawdę trzeba stanąć przed komisją, zawsze pojawiają się duże emocje. Nawet jeżeli jest się dobrze przygotowanym, to zawsze możliwa jest wpadka. Ja np. nie mogłem sobie przypomnieć, jaki jest czeski odpowiednik dla słowa „nawias”.

D.P.: – Ja zdawałem maturę jako ostatni i emocje były naprawdę duże. Ostatnie dwa, trzy dni były już nie do wytrzymania, z nerwów niemal łażłem po ścianach. Koledzy, którzy zdawali przede mną, przekonywali mnie, że nie ma się czym przejmować, ale to wiadomo – po wojnie każdy jest generałem. Ja też w końcu byłem „generałem” i dziś mogę powiedzieć, że matura jest „spoko”. Zanim jednak otworzyłem drzwi klasy maturalnej, stres był naprawdę olbrzymi.

Jakie studia przed wami?

S.W.: – Wyższa Szkoła Chemiczno-Technologiczna w Pradze, kierunek chemii technologicznej.

D.P.: – Inżynieria audio na Wyższej Szkole Technicznej w Brnie. ▲

SEMESTR, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO

Drugie półrocze roku szkolnego 2019-2020 niechybnie przejdzie do historii ze względu na koronawirusową zawieruchę, związaną z nią „ciszę szkolną” oraz nauczanie na odległość. Co przyniosło ostatnich pięć miesięcy Polskiemu Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie?

PRZEŁOMOWY 11 MARCA

Najpierw wydawało się, że będą to tylko dłuższe ferie. W rzeczywistości jednak zamknięcie szkół w celu zatrzymania pandemii COVID-19 wcale nie oznaczało rozpoczęcia czasu słodkiego nicnierobienia. Zaraz po wprowadzeniu do nauczania aplikacji Classroom i Meet nauka ruszyła pełną parą. Tyle że w zdalnym trybie.

COVID-19 NIE ZATRZYMAŁ SUKCESÓW

Wszystkich nie da się wymienić. Jednak jeśli tylko spojrzeć na długi wykaz konkursów, olimpiad przedmiotowych i najróżniejszych turniejów, w których z powodzeniem brali udział gimnazjaliści, wniosek nasuwa się sam: koronawirus nie zdołał przekreślić wszystkich intelektualnych oraz artystycznych rywalizacji. Część odbyła się jeszcze przed pandemią, inne zostały przeprowadzone w nieco zmienionej formule. W efekcie tego gimnazjalna młodzież brylowała nie tylko w eliminacjach powiatowych, ale także plasowała się w czołówce wojewódzkich czy nawet ogólnokrajowych zmagani. Tak było np. w przypadku Natalii Sikory z klasy IIIB, która zdobyła najwyższe laury w Ogólnopolskim Konkursie na Gadkę, Andrzeja Krocza z tej samej klasy, który został wyróżniony w konkursie „Opowiedz mi o Polsce – Historie rodzinne”, ogłoszonym przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, czy Mateusza Lipowskiego z klasy IIIA, który zajął 5. miejsce w czeskich eliminacjach ogólnopństwowych konkursu Juvenes Translatores. Nagrody przyznawali nie tylko organizatorzy konkursów i olimpiad. Koło Macierzy Szkolnej przy Polskim Gimnazjum uhonorowało nagrodą Wybitnego Ucznia Pawła Marszałka z klasy IA, Zuzanę Lisztwan z klasy IIB i Natalię Sikorę z klasy IIIB. Zuzana Lisztwan uzyskała ponadto jako najbardziej wszechstronna uczennica Nagrodę Wicehetmana Województwa Morawsko-Śląskiego, Stanisława Folwarcznego.

1,81

wynosi średnia ocen maturalnych klasy IVC. Za nią plasuje się klasa IVA ze średnią 1,99 oraz IVB ze średnią ocen 2,24. Klasa IVC jest równocześnie jedyną klasą, której wszyscy uczniowie zdali maturę już w sesji wiosennej. Jesienna powtórka czeka natomiast 8 osób z pozostałych dwu klas. Przedmioty, na których się potknęły, to matematyka, język czeski, język angielski i geografia. Natomiast dobra wiadomość jest taka, że aż 31 spośród 81 maturzystów zdało z wyróżnieniem, czyli uzyskując średnią do 1,5.

PODRÓŻE PRZESUNIĘTE NA PÓŹNIEJ

Kurs narciarski dla pierwszoklasistów w polskim Korbielowie jeszcze udało się zrealizować. W czasie ferii wiosennych odbył się również zainicjowany i zorganizowany przez uczniów, Andrzeja Jachnickiego i Mateusza Lipowskiego, wyjazd na narty na Złoty Groń w Istebnej. Mniej szczęścia mieli natomiast trzecioklasiści, którzy mieli pojechać do Stegny nad Bałtykiem, oraz drugoklasiści, którzy mieli z kolei zaliczyć tygodniowy kurs turystyczno-sportowy w Tatrach Wysokich na Słowacji. Z powodu pandemii zostały one przesunięte na wrzesień. Podobnie zresztą jak wyjazd edukacyjny do Szkocji, który też nie mógł się odbyć.

I JESZCZE KILKA SŁÓW

Na zakończenie oddajemy jeszcze głos dyrektor gimnazjum, Marii Jarnot. – Minione półrocze to okres niepewności, stresu, wzmożonej nietypowej pracy zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów. Mam nadzieję, że sytuacja w tak dużym zakresie już się nie powtórzy, czego życzę wszystkim, których dotknęło zdalne nauczanie, czyli home office. Niemniej właśnie kryzysowa sytuacja spowodowała, że poznaliśmy lepiej samych siebie, swoje możliwości i nauczyliśmy się nowych rzeczy, które warto wykorzystać w życiu osobistym i zawodowym – podsumowała dyrektorka.



ROZMOWA Z BEATĄ HLAVENKOWĄ, LAUREATKĄ MUZYCZNYCH »ANIOŁÓW«

W krainie łagodności

Kiedy robimy w życiu to, co kochamy, wtedy nie patrzymy na zegar sprawdzając, która jest godzina – mówi w rozmowie z „Głosem” Beata Hlavenkova, kompozytorka, wokalistka, laureatka „Aniołów” Czeskiej Akademii Muzycznej w kategorii artystka solowa za ubiegłoroczną płytę „Sně”. Pochodząca z Wędryni artystka od wielu lat mieszka w Pradze, nie zerwała jednak więzi z naszym regionem, wręcz przeciwnie.

Janusz Bittmar

Gratuluję nagrody w kategorii, w której konkurencja była spora. Mam takie wrażenie, że obecnie w czeskiej muzyce karty rozdają właśnie kobiety. Jak pani odbiera to wyróżnienie?

– Dziękuję. Dla mnie to duża nobilitacja, tym bardziej że w jury „Aniołów” zasiada wielu opiniotwórczych muzyków, krytyków. Obecnie wydaje mi się, że nie decydują już tylko liczby sprzedanych płyt czy głosy zbierane na kuponach w czasopiśmie, ale zupełnie inne emocje. W poprzednich edycjach „Aniołów” ta kategoria nosiła nazwę „Piosenkarka Roku”, ale wydaje mi się, że dopiero teraz trafiono z nazwą idealnie. Album „Sně” jest efektem mojej weny twórczej jako kompozytorki, wokalistki, ale nie mniejszą zasługę w całym procesie tworzenia ma też Oskar Török, słowacki trębacz jazzowy. To skądinąd moje drugie „anielskie” laury, wcześniej, w 2013 roku, zostałam wyróżniona za płytę „Theodoros” w kategorii „Blues i Jazz”.

Po przeważnie instrumentalnych projektach zdecydowała się pani na nagranie albumu z piosenkami i – co najważniejsze – zaśpiewanymi osobście. Co było impulsem do podjęcia tej kluczowej chyba dla pani kariery decyzji?

– Pozwól sobie nieco zmienić pytanie. Nie co, ale kto był impulsem. I od razu zdradzę, że osobą, która definitywnie przekonała mnie do śpiewania, był brytyjski muzyk, wokalista i kompozytor David Sylvian. W alternatywnych kręgach muzycznych Sylvian uchodzi za postać kultową. Dla mnie to jeden z najlepszych wokalistów o niepowtarzalnej barwie głosu, tym bardziej cenię sobie jego wskazówki. Wszystko zaczęło się od tego, że słyszałam moją płytę „Theodoros”. Byliśmy w kontakcie i pewnego razu usłyszałam: „A w zasadzie to dlaczego nie chcesz sama śpiewać? Warto spróbować”. Pomyślałam, że jeśli mówi to ktoś taki, jak David Sylvian, to trzeba pójść za ciosem. Nie tylko jednak Sylvian długo przekonywał mnie do śpiewania. Wiele zawdzięczam też Pavli Fendrichowej, znakomitej piosenkarce, dyrygentce i trenerce wokalne, kobiecie z niesamowitą energią życiową. Oni, a także mój mąż, gitarzysta Patrick Karpentski, poprowadzili mnie w właściwym kierunku. Patrick zatroszczył się na płycie „Sně” o kwestie techniczne związane z liniami wokalnymi, nagrał swoje partie gitarowe, wymuskał wszystko do perfekcji, był też współproducentem płyty. Każdy muzyk od czasu do czasu przeżywa chwile zwątpienia, ale w otoczeniu przyjaciół łatwiej pokonuje się ewentualne przeszkody.

Czy ostatnie wydarzenia związane z pandemią koronawirusa wpłynęły na jakiś sposób na pani plany artystyczne?

– Na plany artystyczne tak, ale na moją codzienną pracę raczej nie. Na początek skusiłam się na koncert na żywo z własnego domu, w wersji streamingowej, ale szybko zdałam sobie sprawę z tego, że w tym kierunku podążają teraz wszyscy i przyhamowałam. Kwarantanna nie miała jednak negatywnego wpływu na moją kondycję psychiczną. Mam tyle spraw do załatwienia, tyle projektów do zrealizowania, że brakuje mi czasu na biadolenie. Udzielałam się m.in. jako wykładowca na Uniwersytecie Nowojorskim, którego jedna z filii znajduje się w Pradze. W czasach pandemii, podobnie jak reszta nauczycieli, prowadziłam zajęcia zdalnie i była to wielka próba dla wszystkich. Ten czas wykorzystałam również na relaks. Przeczytałam m.in. świetną autobiografię Paula McCartney’a, odkrywałam urocze zakątki w pobliżu miejsca zamieszkania, w Černošicích.

Na jakim etapie jest pani muzyka do filmu Davida Ondříčka, „Zátopek”? Przyznam się, że z niecierpliwością czekam na premierę w kinach.

– Do końca lipca muszę wszystko sfinalizować. Premiera obrazu z powodu epidemii została przesunięta na 2021 rok, ale wszystko musi zostać zapięte na ostatni guzik już tego lata. Myślę, że do kin trafi bardzo wartościowy film, który może zainteresować nie tylko fanów fenomenalnego biegacza Emila Zátopka. Warstwy muzycznej sama nie chciałabym jeszcze oceniać, to należy do odbiorców.

Proszę niemierniej uchylić rąbka tajemnicy. Ja stawiam na bardziej dynamiczny, optymistyczniejszy klimat, niż w przypadku pani, skądinąd świetnej, poprzedniej ścieżki do dwuducinkowego serialu „Dukla 61”. Na myśl przychodzi mi kom-



Beata Hlavenkova ze statuetką „Anioła” za płytę „Sně”. Fot. ARC

pozytor Vangelis i jego „Rydwany ognia”. Stąpam po cienkim lodzie?

– Nie tylko pan skusił się na takie porównanie. Żartem zaczęłam mi właśnie w kontekście Vangelisa, którego twórczości raczej nigdy specjalnie nie śledziłam, reżyser David Ondříček, sugerując, że fragmenty muzyki w filmie „Zátopek” mogłyby luźno nawiązywać do stylu tego greckiego kompozytora. Odpowiem w ten sposób: to będzie muzyka Beaty Hlavenkovej. Myślę, że słuchacze i widzowie filmu od pierwszych tonów rozpoznają mój autorski styl. Będzie na pewno mniej smutna, niż w dramacie z górniczego środowiska „Dukla 61”. Muzyka nigdy nie powinna jednak zdominować filmu. Zadanie kompozytora polega na tym, żeby naszkicować muzyczne tło do obrazów. Odzwierciedliłam chociażby niepowtarzalny styl biegacza Emila Zátopka. Znałcy tematu twierdzą, że mistrz biegał w interwale

kroków 184-198 za minutę i ja starałam się ten fakt uwzględnić w frekwencji bitowej kompozycji.

Komponuje pani wyłącznie w domowym zaciszu, czy pomysły rodzą się w głowie również w innych miejscach, na przykład za kierownicą samochodu?

– W samochodzie wolę słuchać innych głosów. W zasadzie obcej muzyki słucham głównie w czasie podróży samochodem, co zdarza się bardzo często. Ostatnio jechałam na warsztaty do Tišnova i w samochodzie słuchałam cudownego albumu „Sky Blue” Marii Schneider. Wróciłam po przerwie do tej muzyki i znów byłam zachwycona tym, w jaki sposób artystka podchodzi do aranżacji. Zresztą w przeszłości z jej pomysłów zadowolony był sam David Bowie, a więc to o czymś świadczy. Dotarłam na miejsce zrelaksowana, pomimo iż mój samochód skakał po słynnej autostradzie D1.

Płytę „Sně” zamyka piosenka „Zapomniane” zaśpiewana po polsku. Czy tworząc ten piękny temat myślała pani o Wędryni, miejscu urodzenia?

– Ta piosenka znalazła się już na albumie „Scintilla” z 2015 roku, zaśpiewana w norweskim dialekcie przez piosenkarkę Julię Dahle Aagård. Na potrzeby płyty „Sně” polski tekst napisała pochodząca z Trzyńca Dorota Barowa. Chciałam, żeby płyta kończyła się właśnie takim pięknym polskim akcentem, bo lubię dźwięczność polszczyzny. Jestem Czeszką, ale mam polskie korzenie, jak wielu ludzi ze Śląska Cieszyńskiego. Z przyjemnością słucham też polskiej muzyki w wykonaniu takich artystów, jak Aga Zaryan, Mieczysław Szczeciński czy Kayah. Konsultowałam tekst „Zapomniane” z Renatą Putzlacher, która stwierdziła, że to nie jest czysta, literacka polszczyzna, bo są tam elementy zapożyczeń z czeskiego, ale właśnie ten fakt spodobał jej się najbardziej. Usłyszała w tej piosence genius loci Śląska Cieszyńskiego. Mieszkam w Pradze i wielu moich czeskich znajomych mówiło mi, że polszczyzna jest bardzo plastyczna i piękna. W czasach Eternal Seekers polski tekst piosenki sprezentował nam poeta Bogdan Trojak, pochodzący zresztą też z Wędryni. Na płycie „Baromantika” Lenki Dusilowej znajduje się z kolei utwór „Wspomnienie” napisany wspólnie z Lenką do słów Dorki Barowej.

Po pandemii świat kultury wraca do względnej normalności. Kiedy i gdzie będziemy mieli okazję usłyszeć panią w naszym regionie?

– Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to 13 września zagram z Oskarem na koncercie w Ostrawie w ramach Festiwalu Święto-wacławskiego. Na 4 października został wstępnie zaplanowany występ w Czeskim Cieszynie z zespołem Kapela Snů (Grupa marzeń – przyp. JB). Będę gościem festiwalu „Na granicy”. Mam nadzieję, że wszystko wypali, bo ostatnie miesiące przyzwyczyły mnie do tego, że świat zmienia się jak w kalejdoskopie. Oprócz koncertów na żywo chciałabym się też skupić na pracy nad nową płytą. Oskar Török jest wprawdzie muzykiem bardzo rozchwytywanym, współpracuje z wieloma artystami, chociażby z Wojtkiem Mazolewskim i Leszkiem Możdżerem, ale nasze plany nie ściępią zwłoki. Chcemy nagrać w całości instrumentalną płytę nastawioną m.in. na zagraniczny rynek. Pracy jest przede mną sporo, ale kiedy robimy w życiu to, co kochamy, wtedy nie patrzymy na zegar, aby sprawdzić, która jest godzina. Myślę też, że po dobrze wykonanej pracy relaks smakuje podwójnie. ▲

WIKTORIA 1920 ⁽⁹⁾

12–18 czerwca

Armia Konna Budionnego atakuje cofającą się 3. Armie WP; armie polskie cofają się na całej linii. Komisarz polityczny Frontu Południowo-Zachodniego – Józef Stalin – w liście do Lenina proponuje, aby w przyszłości Polskę utrzymać jako całkowicie podległego satelitę. Odwrót wojska polskiego uruchamia w Polsce falę antywojennej propagandy komunistycznej; nie udaje się jednak porwać robotników do powszechnej akcji antypaństwowej.

W Warszawie dalej trwa strajk, a ruch samopomocy społecznej próbuje powstrzymać chaos i nie dopuścić do paraliżu miasta. 14 czerwca zbiera się na inauguracyjnym posiedzeniu Zgromadzenie Konstytucyjne Wolnego Miasta Gdańska. Zaostrza się sytuacja przed planowanymi plebiscytami na Warmii i Mazurach oraz na Śląsku Cieszyńskim.

Ks. Michał Woźniak,
proboszcz parafii Chojnata

Gabinet Skulskiego upadł. Doprowadziło do tego Stronnictwo Ludowe pod przewodnictwem pośle (Wincentego) Witosa z Galicji, który teraz nie wie, jak z tej kabały wybrnąć, boć trudno, żeby chłop prosty dał sobie radę w tak trudnych sprawach, jak tworzyć rząd, jeszcze w takim chaosie. Martwią się tym ludziska i rozmaite gorzkie żale po gazetach wypisują.

Chojnata (łódzkie), 12 czerwca 1920

Ks. Michał Woźniak, „Kronika parafii Chojnata 1911-1920”, Warszawa 1995

Włodzimierz Fiszer,
nauczyciel,

Polak mieszkający na Ukrainie

Nad Daszowem zaczęły krążyć aeroplany. Nocą usłyszałem silny wybuch; prawdopodobnie z aeroplanu zrzucono bombę. Nazajutrz rano wychodzę na dwór, a ktoś z ulicy krzyczy do mnie: „Polacy odeszli!”. Po chwili jakiś przechodzień mówi mi, że zerwali most na rzece Sobii; okazało się, że nie zerwali, tylko uszkodzili. Wycofywali się szybko, w popłochu. Paru żołnierzy, którzy spędzili noc w ramionach młodycy, dopiero raniem dowiedziało się o wycofaniu się wojska i puściło za nim w pogoni. Kilka polskich rodzin zdołało nocą się spakować i zabrali się z armią.

Tak więc jeszcze jedna nadzieja zawiodła. Przegapiliśmy okazję i nie wiadomo, czy pojawi się następna. Jak gdyby uchyliło się sklepienie piwnicy, z której wyjrzelibyśmy na świat Boży, ale wyjść nie zdążyliśmy i kłapa znowu opadła. Podczas pierwszych dni po odejściu Polaków panowało w miasteczku pełne grozy oczekiwanie, wyczuwało się powiew anarchii. W jednym z domów dyrektora miejscowej fabryki, Polaka, który zabrał się wraz z rodziną z wojskiem, została tylko stara guwernantka – nie mam pojęcia, dlaczego ją zostawili. W nocy zarżnięto kobietę nożem – i morderstwo to nie zwróciło niemal niczyjej uwagi, jak gdyby ktoś zabił muchę.

Daszow

Włodzimierz Fiszer, „Wspomnienia, mps.”, Archiwum Ośrodka KARTA

Z informacji »Kuriera Warszawskiego«

Ogólny przebieg i charakter strajku pozostaje niemal bez zmiany. (...) Pracę w instytucjach użyteczności publicznej, których wstrzymanie grozi klęską ogółowi ludności, prowadzą w miarę swych sił i możliwości dzielni i ofiarni członkowie Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej. Gazowni nie uruchomiono z przyczyn od SSS niezależnych. Ze strony lekarzy szpitalnych otrzymujemy skargi, iż brak gazu powoduje poważne utrudnienia w ich pracy i odbija się ujemnie na jej sprawności. (...)

Nie ulega wątpliwości, iż górują tu wpływy polityczne, które jako narzędzie swych celów, obrały sobie masy robotnicze. (...) Można więc raczej przewidywać, iż w najbliższych dniach ze strony kierowników warstw robotniczych nie tylko nie będzie tendencji kompromisów, lecz raczej próby rozszerzenia strajku, dla wciągnięcia w niebezpieczną grę mas jak najszerzych.

Warszawa, 13 czerwca 1920

„Kurier Warszawski” nr 162/1920

Z informacji w dzienniku »Nowa Reforma«

Odbyło się pierwsze posiedzenie gdańskiego zgromadzenia prawodawczego w Landeshausen. Obrady zagałał dłuższym przemówieniem komisarz Ententy Reginald Tower. (...) Zaznaczył między innymi, że zadania, czekające zgromadzenie ustawodawcze, są bardzo ciężkie. Dotąd między rządem koalicyjnym w Gdańsku a jego miejscowymi współpracownikami istniały lojalne stosunki – i mówca życzy sobie, aby utrzymały się one nadal. Zadaniem konstytuanta jest uchwalenie konstytucji i wypracowanie układu polsko-gdańskiego.

Gdańsk, 14 czerwca 1920

„Pierwsze posiedzenie konstytuanta gdańskiej”, „Nowa Reforma” nr 143/1920

Ppor. Wiktor Tomir Drymmer,

szef Sekcji Kontrwywiadu Oddziału II Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego

Odwrót. Cóż może być straszniejszego dla młodego, niedoświadczonego żołnierza, jak cofać się. (...) Myslę, że dużą winę ponosili oficerowie i ich postawa. Widziałem oficerów płaczących i rozpaczających głośno, wymyślających na wszystko i na wszystkich, niby z żalu nad Polską, ale czułem w tym akcenty strachu przed dostaniem się w ręce bolszewików. Widziałem żandarmów, od oficerów pochynających, zrywających swoje odznaki żandarmskie na pierwszy odgłos strzałów. (...) Opanowanie tej masy ludzkiej, przejętej ostatnim

atakiem bolszewickim, przy braku pomocy ze strony oficerów, za których było mi wstyd, było trudne. Jednego z oficerów musiałem mocno uderzyć, gdy siedział na kamieniu i rozpaczal wykrzykując, że wszystko stracone, że Piłsudski nas zdradził i wydał bolszewikom.

Droga Kijów – Korosteń

Wiktor Tomir Drymmer,

„W służbie Polsce”, Warszawa 1998

Por. Tadeusz Pietrykowski,

9. Pułk Strzelców Wielkopolskich

Zaczynamy się cofać, lecz to już za późno na regularny odwrót. Droge mamy odciętą. Skręcamy w bok, w prawo, a tu zielona łąka. Na skraju łąki mamy pod sobą jeszcze dość silny grunt, choć już cośkolwiek miękki. Idziemy dalej – a to bagna! Konie grzęzną – błoto sięga im po brzuchy, a żołnierze wpadają po pas. (...) Cofać nie możemy się, bo bolszewicy już na skraju łąki, już strzelają do nas jak do kaczek, topiących się w błocie. Zabijamy więc konie wystrzałem z rewolweru. Na co mają się dłużej męczyć? Dla nich ratunku już nie ma. (...) Wszyscy wpadamy po pas w błoto. Kto mniejszy wzrostem a grubszy, wpada po szyję w bagno i topi się. Śmierć z dwóch stron zagląda nam w oczy. (...)

Nikt nikogo ratować nie może, przeciwnie – jeden drugiego się trzyma i wciąga go z sobą w przepaść moczaru. Kto zwinny a wzrostu wysokiego, ten jak piskorz rzuca się po błocie i dociera do brzegu łąki. (...) Nie formujemy szyków. Jeszcze wciąż jesteśmy pod wrażeniem przeżytego przerażenia; zaczynamy uciekać, jak nie-żołnierze, jak stado spłoszonych owiec.

Tadeusz Pietrykowski, „Odwrót... Garść wspomnień i obrazków wojennych z czasu walk bolszewickich 1920 r. na podstawie pamiętnika adiutanta 67 pp (9. pułku strzelców wielkopolskich)”, „Boje Polskie” t. XIII, Poznań 1926

Ppor. Władysław Broniewski,

1. Pułk Piechoty Legionów, poeta
Cofnęliśmy się. Od pięciu dni po raz pierwszy jestem w miejscu względnie bezpiecznym (...), a więc rozkładałam niniejszą księgę, którą dla pewności nosiłam w swym mapniku. Od pięciu dni nie jadłam nic porządnego (nawet teraz piszę głodny), nie spałam, nie rozbierałam się – jednym słowem, mimo mego sztabowego przydziału, czuję się

jak każdy przeciętny żołnierz liniowy, a może nawet gorzej.

Przez bolszewicki pierścień przebijał się pod Borodianką. Zacięta walka trwała dwa dni. Straty ciężkie, jednak nie napoleońskie. Odwrót ten był swojego rodzaju „majstersztykiem” sztuki wojennej: armia, otoczona ze wszystkich stron, obłożona ogromnym taborem, pokonuje defensywnie przeciwnika i prawie nic ze swego majątku nie traci.

Wyprowadzenie taborów naszych, ciągnących się na dziesiątki kilometrów, i majątku kolejowego, stanowiło najtrudniejszy punkt naszej operacji. Jest fatalnym polskim przyzwyczajeniem wożenie ze sobą maksimum gratów; prócz tego babiniec cały przeróżnych żon oficerskich. Dla tego to „majątku armii” krwawiła się tak 1. Brygada watakach frontowych!

Korosteń, 14 czerwca 1920

Władysław Broniewski, „Pamiętnik”, Warszawa 2013

Z raportu Polskiej Agencji Konsularnej w Boguminie

Dzisiejsza noc była widownią krwawej rozprawy: około trzystu bandytów czeskich strzelających kulami dum-dum otworzyło formalny ogień karabinowy na polską granicę w Skrzeczoni, której broniło tylko ośmiu żandarmów polskich. Rezultat tej nierównej walki był smutny: jednego żandarma polskiego (śp. Józef Kogut) zabito, jednego (Jan Czuba) czescy pałkarze zaciągnęli do Morawskiej Ostrawy, znęcając się nad nim w haniebny sposób do tego stopnia, że płakał z bólu, trzeciego żandarma (Wiktor Dejowski) pobito dotkliwie. (...) Bogumin roi się od czeskich zbiorów, z których każdy ma rewolwer w kieszeni, a pod pałtem karabin, lecz tego francuska komenda nie widzi. (...) Bandyci czescy w biały dzień przyjeżdżają tu samochodami i z mieszkań wywożą Polaków. (...) Pozostali Polacy boją się przyznać, że są Polakami. Przy



• 1920. Antypolska ulotka z okresu przygotowań do plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Fot. ARC Książnicy Cieszyńskiej

plebiscycie w takich warunkach na pewno przegralibyśmy.

Bogumin, 16 czerwca 1920

Edward Długajczyk, „Polska konspiracja wojskowa na Śląsku Cieszyńskim w latach 1919-1920”, Katowice 2005

Z informacji »Ilustrowanego Kuriera Codziennego«

Pisma górnośląskie donoszą o udziale pułku bytomskiego w ostatnich walkach na froncie. Pułk ten otrzymał rozkaz przełamania frontu bolszewickiego i wywiązał się z zadania świetnie. (...) Dowództwo pułku bytomskiego ogłasza w pismach polskich Górnego Śląska następujący komunikat: „Z rozkazu naczelnego dowództwa został wysłany pułk bytomski strzelców na obronę Rzeczpospolitej Polskiej, zagrożonej przez hordy bolszewickie. Ochończo ofiarowali oni swoje siły ku obronie Ojczyzny, chcąc zapewnić jej granice i dowieść przed światem, że oni są gotowi umierać dobrowolnie za Polskę. Bohaterskim tym aktem przejęli bandy bolszewickie. Zwycięstwo to jednak okupione zostało krwią. Poległo kilkunastu wiernych synów Ojczyzny, dowodząc, że węzły, które łączą Polskę z Górnym Śląskiem są silniejsze od śmierci”.

Kraków, 18 czerwca 1920

„Krwawy ślub Górnego Śląska z Polską”, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 165/1920

„Wiktor 1920” – 31-odcinkowy, cotygodniowy cykl, ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020.

Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu NIEPODLEGAŁA, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.

NA POSIÓNKU PISANE /26/



Michol

Koszyni prziloga

Na przilogu przed chałpóm bruszym kose. Wedle mnie zciyrpninynty Jasio z ramiónami aż kansi przy uszach przeszląpuje z nogi na noge. Wiyńkszość prziloga żech skosił już wczora, aji sie nóm to podarziło postawić do łorstwi, ale tu nad zymnioczyskym żech kónsek nieskoszonej łónki zostawił na dzisio, coby chłapcy mógli wypróbować, jako sie kiejsi kosiło: wczora rano, jeszcze przed robotóm czy szkólóm. Dzisio ku tymu je okazja, bo nasze dzieckta zaś po delszym czasie do szkoły majóm iść – po swiadectwa.

Próbowolech obudzić aji Mateusza, ale tyn jyny cosi zamamról i zakutoł sie jeszcze bardziej pod pierzine. Jasiowi też sie nie chciało stować, ale przeca jyny tu za mnóm na przilóg prziszeł. Chowiyw osełke do kyrblika i podowóm Jasiowi nabruszónóm kose, tóm krótkóm austrijackóm szejesióntke, co jóm używómy na obkoszyni zógónów, czy koszyni trowy dlo baranów, jak prowie sóm jaki zawrzite w chlywie. Przystrojo sie do koszynio. Widać, że to jeszcze nimo wzyte i musi rozmyślać, że trzeba kose cały czas dziyrżec przy zymy, oprzitóm bardziej o piyntke a z dziubym kapeczke przidźwigniónym, coby kuców nie rwać i kosy nie tympić. Jeszcze go poprawióm, coby lewóm rynke dziyrżoł bliżyj ciału, bo to óna je osióm tego łuku, kiery mo kosa zatoczyć, coby koszyni dobrze szło i wiela siły nie stoło. Jakosi se ale radzi, i tóż go tu zostawióm i idym do stodoły po dalszóm kose.

Nie wiyw, jak je staro ta naszo dziewiyndziesióntka, kieróm prowie wycióngóm spod dachu stodoły. Rokami koszynio jeji ostrze stało sie ciykn jak papiór. Skoro ani brusić jóm nie trzeba. Takij kosy już dzisio kupić sie nie do. Mózne takóm jeszcze idzie nóńsć zawieszónóm kaj na zardzewiałym gwoździu w jakij starej stodole. Dziwóm sie, czy je kosa dobrze osadzóno na kosisku. Podle lat na desce w dwiyrzach do stodoły kóntrolujym, coby nie była za moc „przedsymbiérno“ i sztelujym jóm tak, coby jeji ostrzi było na dziu-



Fot. ARC

bie o jaki cyntymeter niżyj niż na piyntce. Potym klepoczym wbióm klinke z twardego drzewa do ozdobnie wykutego pierścinyńia nawleczónego na kóniec kosiska, coby kosa dobrze dziyrżała. Popatrujym palcami jeji ostrzi. Je fest twardo i przy ostatnim klepaniu, żech jóm kapke wyszczyrbił, bo już też nimóm ani tego gryfu, ani tej ciyrpliwości jako mój starzik abo tata. Pamiyntóm, jako kiejsi całymi wieczorami sie przy stodole rozlygało miarowe klepani klepocza o babke na znak tego, że rano za roszy, jak sóm żdźbła trów jeszcze twarde, pudymy kosić. Pamiyntóm, jak na

poczóntku wakacji wychodziło kosić wysznieóm pasieke na Wyrchgórze, kaj je nejwiyncyj wszelijakich ziół, ale też aji przicupniyntych przy samej zymy krzoczków terek i głógów i tóż siano tu ususzóno było wóniawe i dziublaste. Po koszyniu my se z tatóm na chwile siedli i dziwali do doliny. Ponikiedy my se zjedli po rzepiku z jakigo ukoszónego dziewiyńsitiu, kiery szmakowoł podobnie jako lyskowy orzech. Pamiyntóm se tóm radość z kónca roku szkolnego i z kónca piyrszych sianokosów.

Wracóm sie na przilóg. Jano prowie kosi czwarty pokos. Poni-

kany mu tu tyrczóm niedokoszóno fusy i pokosy nie sóm jak sie patrzy pięknie pozukłodane. Ale co? Wiyńkszość trowy leży na zymy. Podowóm mu tóm kose, kieróm żech prziniós, niech se jóm też wypróbuje. Już po pore szusach widać, że mu to idzie lepij niż z tóm krótkóm. Widać, jak go ta staro kosa uczy, czego sama potrzebuje. Widać, jako je rada, że zyskuje nowego kamrata. A Jasio też sie staro, co poznać po jego przigryzióm myndzy zymbymi jynzyku. Dziwóm sie, jako przy zamachu nabiyro energie tam, kaj jóm przy koszyniu nejwiyncyj potrzebuje -

do miynsni brzucha i pleców, jako dwiyma drobnymi kroczkami szteluje, kiela trowy tym razym ukosi, dziwóm sie, jako sie skoszóno trowa kładzie na bok. Czakóm aż dokosi ostatni pokos. Wraco mi kose nazod. W jejo oczach też widzym tóm radość z poczóntku oficjalnych już teraz feryji i z piyrszego samodzielnie skoszónego kónska łónki. Tu pod Wyrchgóróm na Mokradli je jeszcze ciyń, ale naprzeciwo ko Polednóm już sie opiyrkóm promiynie porannego słónka. Bierym pełnóm gorść oroszonej trowy i uciyrom tóm naszóm starucnóm kose. ▲

INFORMATOR

CO W KINACH

TRZYNIEC – Kosmos: Babyteeth (3, godz. 20.00); Luxor (4, godz. 20.00); Mogul Mowgli (5, godz. 17.00); Jsme jedné krve (5, godz. 20.00); Kubrick (6, godz. 17.00); Ema (6, godz. 20.00); Fruwajmy! (7, godz. 14.00); Proxima (7, godz. 17.00); Zle bańnie (7, godz. 20.00); W poszukiwaniu Złotego Zamku (8, godz. 10.00); Mofie (8, godz. 17.00); Meky (8, godz. 20.00); Na palubu (9, godz. 17.00); Zumiriki (9, godz. 20.00); **KARWINA – Central:** Téměř dokonalá tajemství (3, godz. 19.00); 5, godz. 20.00); Pora na misia (4, 5, godz. 17.00); 3Bobule (4, godz. 20.00; 7, godz. 19.00); Lassie (6, godz. 18.00); V síti

(6, godz. 20.00); Zakleté pírkó (8, godz. 10.00); Wysoka dziewczyna (8, godz. 19.00); Expediční kamera 2020 (9, godz. 17.30); **HAWIERZÓW – Centrum:** Babyteeth (3, godz. 20.00); Luxor (4, godz. 20.00); Mogul Mowgli (5, godz. 17.00); Jsme jedné krve (5, godz. 20.00); Kubrick (6, godz. 17.00); Ema (6, godz. 20.00); Fruwajmy! (7, godz. 14.00); Proxima (7, godz. 17.00); Zle bańnie (7, godz. 20.00); W poszukiwaniu Złotego Zamku (8, godz. 10.00); Mofie (8, godz. 17.00); Meky (8, godz. 20.00); Na palubu (9, godz. 17.00); Zumiriki (9, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Raoul Taburin (3, godz. 18.00); Na topie (4, godz. 17.30; 5, godz. 20.00); 3Bobule (4, godz. 20.00; 5, godz. 17.30); For Sama (9, godz. 18.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE AUDYCJE. po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE. „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 14. 7. o godz. 15.00.

PTTS „BŚ” – Ze względu, iż archeopark w Kocobędzu jest dla zwiedzających zamknięty, proponujemy 8. 7.

przechadzkę po karwińskim parku B. Němcovej, fryszackim rynku i zwiedzenie z przewodnikiem kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie. Wędrówkę rozpoczniemy z dworca kolejowego w Karwinie o godz. 9.00. Trasa około 4 km, prowadzi Nelka Macura.

▲ Jak obiecaliśmy, również w roku 2021 organizujemy wyjazd do Luhaczowic w terminie 25. 4. - 30. 4. Tym razem zakwaterowanie dla 26 osób jest zapewnione w pensjonacie „Poměnka”. Program dowolny, każdy układa sobie sam. Zgłoszenia przyjmuje do końca listopada kierownik wyjazdu, Wanda Wigłasz. Opłatę za pobyt (zakwaterowanie i wyżywienie - obiadokolacja) w wysokości 3 800 kc należy wpłacić również do końca listopada na konto PTTS „BŚ”.

▲ zaprasza 11. 7. na wycieczkę na Velký Javorník. Kierownik Edek Jursa, tel. 603 887 418, przygotował dwie trasy. Trasa A z Mořkova dworzec - 16,6 km i trasę B z Veřovic dworzec - 11,4 km. Transport: pociąg osobowy z przesiadką we Frydku i Frenztacie p. R. Odjazd z Cz. Cieszyna o godz. 8.43 w kierunku Frydka-Mistka do stacji Mořkov hl. trať (trasa A) lub do stacji Veřovice (trasa B). Droga powrotna: pociąg z Frenztatu p. R.: odjazdy godz. 14.51, 15.51, 16.21 lub 17.54. Więcej informacji i mapki: www.ptts-beskidslaski.cz.

WĘDRYNIA – Klub Seniora MK PZKO serdecznie zaprasza członków na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 7. 7. o godz. 15.00 w Czytelni.

ciąg dalszy informatora na str. 15

pre-teksty i kon-teksty /120/



Krzysztof Łęcki

Podpalacze

W czerwcu młody mężczyzna podpalił zbiorniki LPG na stacji paliw w Czeskim Cieszynie; trafił do aresztu, istniało ryzyko, że 21-latek mógłby swój czyn powtórzyć (za Głos.live). Motywy – samobójcze czy inne – nie zostały, jeśli sobie dobrze przypominam, do końca wyjaśnione. I pomyśleć, że w tym samym czasie w Stuttgarcie, Brukseli, jakimś innym europejskim mieście czy gdzieś w USA można by ów niezrównoważony czyn przedstawić jako cząstkę wielkiego społecznego protestu. I o tym jest ten felieton.

Dramat Maxa Frisha „Biedermann i podpalacze” widziałam w teatrze TV wiele lat temu, ale zapadł mi głęboko w pamięć. Podobnie tłucze mi się ciągle w głowie wygłoszone przed projekcją wprowadzenie Jerzego Koeniga z powtarzającym się w nim jak refren słowem „jedermann”. W rzeczywistości Biedermann nie jest jakimś tam „każdym”, jest raczej modelowym mieszczaninem; dzisiaj nazwałbym go chętnie po prostu – Europejczykiem. Produkuje jakieś tam, coś tam – olejek do włosów czy coś podobnego. I wiódłby sobie Biedermann dalej swoje leniwe, mieszczańskie życie w spokoju, gdyby nie to, że w jego mieście zaczynają wybuchać pożary. Ba, spłonęły już całe kwartały kamienic. Biedermann jest zamożny, mieszka w swojej wygodnej willi w dobrej dzielnicy. Zaś pożary trawia co prawda kolejne budynki, ale gdzieś tam daleko, w każdym razie wydawać się może Biedermannowi, że na pewno w bezpiecznej od jego siedziby odległości. Nasz bohater, jako się rzekło, jest spokojnym, zadowolonym ze swego życia i stanu posiadania wolnomyślicielem. Chyba jednak za spokojnym, jak na czasy, w których przyszło mu żyć. Nawet gdy już prawie wszystko wokół płonie – Biedermann święcie wierzy, że jego willa ma status specjalny, jest – choć nie wiadomo bardzo dlaczego – przekonany, że jej nikt nie podpali.

Ale wreszcie i do domostwa pana Biedermann przychodzą podpalacze. Na pierwszy rzut oka nie wyglądają specjalnie groźnie. To tylko jakiś tam ex-kelner i były zapaśnik. Skądinąd Biedermann nie musi się specjalnie domyślać, że to podpalacze; niezapowiedziani goście wcale tego, że są podpalaczami, nie ukrywają. Ba, na poddaszu willi Biedermann zaczyna składać beczki z benzyną. I jak reaguje gospodarz? Otóż, po pierwsze, wyklucza interwencję policji. Bo, po drugie, Biedermann ze wszystkich sił stara się wierzyć, że podpalacze to jednak nie są tak naprawdę podpalacze. Jednocześnie, dopuszczając do siebie myśl iż mogą to być podpalacze, stara się ich obłaskawiać, uznaje ich w zasadzie za współlokatorów. I myśli pewnie Biedermann – jak poczuć się tu, u mnie, jak u siebie, to może podpalać tylko jakieś sąsiednie kamienice? W rzeczywistości zaopiekowani w ten sposób podpalacze dominują Biedermann. Ba, oswajają go do tego stopnia, że ten pożycza im nawet zapałki. A przecież uległość nie jest bynajmniej przyrodzoną cechą Biedermann. Nie ma on problemu z tym, by starego pracownika swojej firmy wyrzucić na bruk. Nie zakłóca mu spokoju i radości życia nawet to, że pozbawiony pracy urzędnik popełnia samobójstwo. Biedermann, jak z tego widać, nie jest

specjalnie wrażliwym na ludzką krzywdę, bezbronnym niewiniątkiem. Ma słabość tylko do podpalaczy. Jak kończy ów „jedermann”? Nie tak trudno jest to przewidywać.

Jest w dramacie Maxa Frisha jeszcze jedna groteskowa postać. To filozof, który pragnąłby być ideologiem uzasadniającym potrzebę podpałen. W rzeczywistości jest żalosną kreaturą, która nic nie rozumie ze swoich pełnych zamętu czasów. Pewnie wydawało mu się, że dotąd filozofowie zaledwie objaśniali świat i że to zbyt mało. On chciałby więcej, chciałby świat zmieniać, być w zmianie świata przynajmniej pomocny. Szybko ma zresztą okazję przekonać się o tym, jak bardzo jest podpalaczom zbędny, jak bardzo jest ich nowemu światu (kolejnej wersji „nowego wspaniałego świata”) niepotrzebny.

Skoro już jesteśmy przy filozofach, którym nie wystarcza palenie fajki, ale chcieliby podpalić obmierzły im dłużej tam świat. Ilustracji takiej intelektualnej mody można by podać wiele – w czasach realnego socjalizmu, za klasyka filozofii uchodził wszak nawet Lenin, a ten to już z pewnością chciał cały świat podpalić. (Skądinąd – całkiem niedawno postawiono mu w Niemczech pomnik). Ale nie ułatwiamy sobie sprawy. Weźmy pod uwagę myśliciela nieco jednak bardziej poważnego – Jeana-Paula Sartre’a. Ten w posłowie do „Wyklętego ludu ziemi” Frantza Fanona pisał: „Czy wyzdrowienie jest możliwe? Tak. Przemoc, jak włócznia Achillesa, ma moc uzdrawiania ran, które zadała”. Tak, Sartre, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych guru postępowej opinii publicznej na zachodzie Europy gloryfikował przemoc. Czy miał rację? Powiedzmy sobie szczerze: mało to wtedy kogo obchodziło. „Co tu dużo mówić – wspomina Aleksander Smolar – w ruchu 1968 r. był bardzo silny składnik totalitarny. To była powszechna mentalność para rewolucyjna. To wówczas ukuto to sławne zdanie: »Lepiej mylić się z Sartre’em niż mieć rację z Aronem...« – dowód najwyższej głupoty” (Jarosław Kurski, „Pokój z widokiem na historię. Biografia intelektualna Raymonda Arona”, s. 74).

Ten, Sartre... Pisał swego czasu Bronisław Łagowski: „Och, Sartre moralista! Sartre obrońca uciśnionych! Przypomina się stara anegdota: Matka zabrała synka na film historyczny. W pewnym momencie pokazano sceny, jak w rzymskim cyrku rzucono chrześcijan głodnym lwom na pożarcie. Dziecko przejęło się tym niezmiernie. Matka też się wzruszyła, że ma tak wrażliwe dziecko. A dziecko: »Patrz, mamo, na tego biednego lwa, zabrakło dla niego chrześcijanina«. To dziecko miało zadatki na moralistę w stylu Sartre’a” (B. Łagowski, „Co jest lepsze od prawdy?”, Kraków 1986, s. 18-19).

„Zapałki w ręku dziecka to pożar”... No cóż, żyjemy w świecie tak zinfantylizowanym, że ostrzeżenie to nabiera uniwersalnego wymiaru. Kiedy ogląda się ogarnięte rozruchami, płonące miasta w USA czy Europie trudno na to zamykać oczy. Doprawdy – trudno? No nie, jak się rozejrzeć dookoła, to znowu nie tak bardzo trudno.

SŁOWA Z KAPELUSZA /144/



Joanna Jurgała-Jureczka



Muza

Artysta od dawna nie miał Amatki. Umarła, kiedy był dzieckiem. Namalował obraz przedstawiający leżącą w łóżku kobietę, obok niej chłopca, które żegna i czekającego Anioła Śmierci. Stanisław Wyspiański miał za to ciocię Stankiewiczową. Kochała go, wychowywała i strzegła. O jego żonie – Teodorze Teofilu Pytko nie miała dobrego zdania. Kiedy Staś szykował się na śmierć, znów malował Anioła. Ale tym razem czekał on przy łóżku, w którym leżał z żoną.

Czytałam niedawno wspomnienia opisujące jego ostatnie chwile. Wynika z nich, że Teofila przyjechała dopiero do zwłok męża, który od jakiegoś czasu konał w krakowskiej lecznicy. Wynika z nich także, że była przy nim do końca ciocia, od lat zastępująca mu matkę. I to ona właśnie, dowiedziawszy się, że władze miasta chcą pożegnać Stasia z wielką pompą, napisała, że tego nie chciała. A już na pewno nie życzył sobie żadnych przemówień.

Przemówień nie było. Za to gazety przescigały się w doborze górnolotnych słów. To nic, że niedawno jeszcze uważano go za dziwaka. Teraz okazało się, że był geniuszem, wielkim talentem, który odszedł w najbujniejszym okresie życia, a jego odejście jest niepowetowaną stratą dla polskiego piśmiennictwa i malarstwa, bo oto „schodzi z pola działania jedna z najoryginalniejszych i najpotężniejszych indywidualności, jakie wydał twórczy duch narodu na rubieży stuleci”. I jeszcze, że konał jak Prometeusz przykuty do łoża i że niebawem na pewno wybudują mu pomnik. Że cała Polska uklęknie przy trumnie i że wszyscy są przejęcie niewygasłą dlań wdzięcznością.

Ten nadmiar słów z całą pewnością gorzko skwitowałby artysta. Milczano kiedyś, albo pokpiwano z jego twórczości. Rozgryczony polecił, żeby mu nikt nie płakał nad grobem. Nikt – oprócz jego żony. Tymczasem o żonie w prasie nie wspomiano. Ani o niej, ani o wstydlivej chorobie, która przedwcześnie zabrała Wyspiańskiego.

Teofila z Pytków Wyspiańska była muzą osobliwą. Nie miała bowiem w sobie nic z muzy. Co tu dużo mówić, była służącą, zwykłą posługaczką, z którą romansował Wyspiański. Rodziła jego dzieci, ale to się zdarzało. Nikt się nie dziwił

Artyści mają swoje muzy – kobiety, które ich inspirują. Kochają je, dla nich tworzą, o nich piszą. Są piękne, mądre i kuszące. Są interesujące. Teofila z Pytków Wyspiańska była muzą osobliwą. Nie miała bowiem w sobie nic z muzy. Co tu dużo mówić, była służącą, zwykłą posługaczką, z którą romansował Wyspiański. Rodziła jego dzieci, ale to się zdarzało. Nikt się nie dziwił. Zdziwiono się dopiero i to bardzo, kiedy się z nią ożenił.

Jako służąca nie nosiła herbaty w porcelanie na salony. Nosiła węgiel do piwnicy. Była służącą od najbrudniejszej roboty. Po ślubie awansowała na żonę i to nie byle kogo. Mówiła, że jest brzydka i dziobata, ale artysta ją chciał.

A on pytał: – Czy ja ją mogę kochać? Oglądam zdjęcia i jej portrety. Nie była ładna. I chyba nie była nawet sympatyczna. Mówiono, że prostacka i ordynarna. Że kiedy odwiedzano Stasia w mieszkaniu, wejść trzeba było nie do domu artysty, ale do ponurego świata, którego strzegła straszna baba. A w świecie tym, zamiast wzniosłych rozmów o sztuce, słyszałby płacz dzieci i beczenie kozy. A jednak z jakiegoś powodu tylko jej pozwolił płakać nad swoim grobem. Nikomu innemu. ▲



Przystanek Zaolzie

Wtorek 7 lipca, godz. 19.20



PIĄTEK 3 LIPCA

7.05 Polonia 24 7.30 Pytanie na śniadanie 11.30 Będzie dobrze, kochanie 12.00 Wiadomości 12.15 Za marzenia 13.05 Lekkie kino letnie. C.K. Dezerterzy 14.30 Koronawirus - poradnik 14.40 Wilnoteka 15.00 Wiadomości 15.15 Wojciech Cejrowski - bosy przez świat. Wyspy szczęśliwe 15.45 Wakacyjne kino młodych. Tajemnica Sagali 16.15 Domisie (dla dzieci) 16.40 Wielka podróż Bolka i Lolka 17.00 Wakacyjne kino młodych 17.30 Teleexpress 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 W obiektywie Polonii. Uzbekistan - Kraina otwartych serc 18.50 Wszystko przed nami (s.) 19.20 Przystanek Ameryka - Polskie kościoły w USA 19.40 Alarm! 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Strażacy (s.) 21.35 Koronawirus - poradnik 21.45 Polonia 24 22.10 Lekkie kino letnie. C.K. Dezerterzy.

SOBOTA 4 LIPCA

6.10 Barwy szczęścia (s.) 7.05 Polonia 24 7.30 Pytanie na śniadanie 11.35 Okrasa łamie przepisy. Smak suszonych owoców 12.05 Muzyka na weekend 13.00 Ojciec Mateusz 18 (s.) 13.50 Strażacy (s.) 14.40 Paraniennormalni Tonight. Rafał Sonik 15.25 Koronawirus - poradnik 15.40 Wolny Ekran (mag.) 16.00 Kulturalni PL 17.00 Słownik polsko@polski 17.30 Teleexpress 17.50 Za marzenia 18.40 29. Przegląd Piosenki Aktorskiej - Z poważaniem, L. Cohen 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 1920. Wojna i miłość. Początek 21.35 Europa da się lubić - 15 lat później. Praca i płaca 22.45 Bez litości.

NIEDZIELA 5 LIPCA

7.15 Koło pióra 7.30 Pytanie na śniadanie 11.15 Koronawirus - poradnik 11.25 Ziarno 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.45 Wadowickie spotkania ze Świętym Janem Pawłem II. Paweł Jarosz 13.00 Transmisja mszy świętej z kościoła pw. św. Anny w Oleśnie 14.15 Fajna Polska. Bydgoszcz - Chełmno. Miasto zakochanych i okolice 15.10 29. Przegląd Piosenki Aktorskiej - Z poważaniem, L. Cohen 16.15 Lajk! 16.30 Leśniczówka (s.) 17.30 Teleexpress 17.50 Za marzenia 18.40 Koronawirus - poradnik 18.50 Prywatne życie zwierząt. Samice są dzielne! 19.15 Czy wiesz, że... 19.25 Nela Mała Reporterka. Sierociniec dla zwierząt na Kostaryce 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.40 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2020 22.40 Zniewolona 23.35 Niedziela z... kinem Stanisława Barei.

PONIEDZIAŁEK 6 LIPCA

6.10 Wojsko-polskie.pl 6.35 Okrasa łamie przepisy. Smak suszonych owoców 7.00 Wolny Ekran 7.15 Rok 1920. Kalendarium 7.20 Pod Tatrami 7.30 Pytanie na śniadanie 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 1920. Wojna i miłość. Początek 13.05 Lekkie kino letnie. Będzie lepiej 14.40 Przystanek Ameryka - Polskie kościo-

ły w USA 15.00 Wiadomości 15.15 Zakochaj się w Polsce. Środa Śląska 15.45 Wakacyjne kino młodych. Tajemnica Sagali 16.15 Zwierzęta Czytarki. Wycieczka do zoo 16.25 Superkowe ABC 16.45 Figu Migu. Robaczek 17.00 Wakacyjne kino młodych 17.30 Teleexpress 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Polsko-indyjskie serca 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Nad Niemnem 19.40 Alarm! 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Wiedźmin. Nauka 21.35 Koronawirus - poradnik 21.45 Polonia 24 22.10 Warto rozmawiać 23.05 Mocne kino nocne. Ekstradycja 2.

WTOREK 7 LIPCA

7.05 Polonia 24 7.30 Pytanie na śniadanie 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Wiedźmin. Nauka 13.05 Lekkie kino letnie. Pensjonat nad rozlewiskiem 14.40 Nad Niemnem 15.00 Wiadomości 15.15 Przyrodnik na tropie. Bóbr 15.45 Wakacyjne kino młodych. Tajemnica Sagali 16.15 W krainie baśni. Lech, Czech, Rus 16.40 Zaczarowany świat. 17.00 Wakacyjne kino młodych 17.30 Teleexpress 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Co dalej? Demokracja elektroniczna 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Przystanek Zaolzie 19.40 Alarm! 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Ojciec Mateusz 18 (s.) 21.35 Koronawirus - poradnik 21.45 Polonia 24 22.10 Mocne kino nocne. Ekstradycja 2.

ŚRODA 8 LIPCA

7.05 Polonia 24 7.30 Pytanie na śniadanie 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Echo serca 2 13.05 Lekkie kino letnie. Mała wielka miłość 15.00 Wiadomości 15.15 Żywy Bałtyk. Zatoka Pucka 15.45 Wakacyjne kino młodych. Tajemnica Sagali 16.15 Zagadki zwierzogromadki 16.30 Nela Mała Reporterka. Sierociniec dla zwierząt na Kostaryce 16.50 Podwodne ABC. Komunikacja - jak porozumiewają się mieszkańcy wód 17.00 Wakacyjne kino młodych. Wakacje z duchami 17.30 Teleexpress 17.50 Gra słów. Krzyżówka 18.20 Prawdziwy bohater 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Poland in Undiscovered. Bydgoszcz 19.40 Alarm! 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Echo serca 2 21.30 Koronawirus - poradnik 21.45 Polonia 24 22.10 Mocne kino nocne. Ekstradycja 2.

CZWARTEK 9 LIPCA

7.05 Polonia 24 7.30 Pytanie na śniadanie 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Za marzenia 13.05 Lekkie kino letnie. Wojna domowa. Pierwszy dzień 14.40 Poland in Undiscovered. Bydgoszcz 15.00 Wiadomości 15.15 Polska Molskiej. Warmia 15.45 Wakacyjne kino młodych. Tajemnica Sagali 16.15 Alchemik. Chemiluminescencja 16.30 Baw się słowami. Na ulicy 16.50 A to polski właśnie... Niedźwiedz 17.00 Wakacyjne kino młodych. Wakacje z duchami 17.30 Teleexpress 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 W obiektywie Polonii. Wschód 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Wilnoteka 19.40 Alarm! 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Komisja morderstw. Produkt regionalny 21.30 Koronawirus - poradnik 21.45 Polonia 24 22.10 Mocne kino nocne. Ekstradycja 2.

Matury na Litwie

Jak wyglądały tegoroczne matury na Litwie? W jaki sposób z wytycznymi tamtejszego ministerstwa szkolnictwa musiały poradzić sobie polskie placówki edukacyjne? O tym m.in. w artykule Honoraty Adamowicz, dziennikarki „Kuriera Wileńskiego”.

29 czerwca tegoroczni maturzyści zdawali egzamin z języka litewskiego i literatury, który jako jedyny egzamin jest obowiązkowy. Zdają go wszyscy ubiegający się o świadectwo dojrzałości. Egzamin jest ujednolicony dla szkół litewskich i mniejszości narodowych. 17 868 kandydatów wybrało państwowy egzamin a 8 511 kandydatów – szkolny.

– Wszyscy uczniowie bardzo poważnie podchodzą do tego egzaminu. W tym roku maturzyści z egzaminu wychodzili zadowoleni, uśmiechnięci. Nie było łez, złości, rozczarowania. Są dobrej myśli. To po raz pierwszy w ciągu wieloletniej mojej praktyki, kiedy uczniowie nie narzekają. Nie powiedziałabym, że tematy państwowego egzaminu były łatwe. Najbardziej mnie zdziwił temat świąt. Przed kilkoma laty ten temat był na szkolnym egzaminie z języka litewskiego i już wtedy był krytykowany. Zdziwiłam się, że w tym roku znów został poruszony. Temat świąt jest naciągnięty, w literaturze nie jest poruszany. Chyba nikt nie pisał z tego tematu. Uczniowie pozytywnie wypowiadają się, nie słyszałam, żeby ktoś mówił, że na pewno nie zdał. A w ubiegłych latach takich uczniów nie brakowało – mówi dla „Kuriera Wileńskiego” Danutė Mikalauskiė, nauczycielka metodyczka języka litewskiego z Gimnazjum im. Ferdynanda Ruszczyca w Rudominie.

W tym roku wprowadzono dodatkowe środki bezpieczeństwa. Ubiegłoroczne egzaminy były przeprowadzane w grupach 14-osobowych, tegoroczne w 9-osobowych. Utworzono także 18 centrów egzaminacyjnych oraz 1 987 dodatkowych grup w porównaniu z poprzednim rokiem.

Abiturienti, przychodząc na egzamin, muszą być zdrowi, nie mogą



• Abiturienti, przychodząc na egzamin, muszą być zdrowi, nie mogą mieć też nałożonego obowiązku izolacji.
Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ

mieć też nałożonego obowiązku izolacji. – Trudno powiedzieć, jak kwarantanna wpłynęła na przygotowanie się do matury. Pracowaliśmy zdalnie, jak można było, to od razu zaczęliśmy przeprowadzać konsultacje na żywo. Wielu maturzystów już pracuje, to być może bardziej wpływa na przygotowanie niż kwarantanna. U uczniów, którzy byli zmotywowani do nauki w szkole, kwarantanna nic nie zmieniła – podkreśla Danutė Mikalauskiė.

Matura z języka litewskiego polegała na napisaniu wypracowania. Do wyboru były cztery tematy – dwa literackie i dwa argumentacyjne. Uczeń mógł wybrać jednego autora z dwóch zalecanych przy każdym temacie albo ze wszystkich obowiązkowych autorów z programu nauczania literatury litewskiej. Podczas egzaminu dojrzałości z języka litewskiego i literatury kandydaci mogli korzystać z dzieł autorów z obowiązkowego programu nauczania na komputerze odłączonym od sieci internetowej. Z komputera można było korzystać przez 20 minut jednorazowo lub dwa razy po 10 minut. Z jednego kom-

putera mogło korzystać maksymalnie 5 maturzystów. Po każdym użyciu były dezynfekowane mysz komputerowa, klawiatura, ekran dotykowy lub zapewniano dostęp do jednorazowych rękawiczek.

Od 2013 r. maturzyści polskich szkół na Litwie zdają ujednolicony egzamin z języka litewskiego na takich samych zasadach jak uczniowie, dla których jest to język ojczysty. Pomyślne zdanie państwowego egzaminu z języka litewskiego jest warunkiem dostania się na litewskie uczelnie wyższe na miejscach finansowanych przez państwo, nie tylko na kierunkach nauk humanistycznych, ale też na kierunkach nauk ścisłych.

W 2019 roku 79,14 proc. uczniów szkół z polskim językiem nauczania zdało państwowy egzamin z języka litewskiego (w 2018 roku średni wynik dla wszystkich szkół mniejszości narodowych wynosił 76,7 proc.). W szkołach litewskich odsetek ten wyniósł 90,6 proc. W Wilnie egzamin zaliczyło 80,16 proc. uczniów polskich szkół, w rejonie wileńskim 84,33 proc., w rejonie sołecznickim – 64,29 proc.

„Kurier Wileński”/LITWA

Polskie restauracje we Lwowie w czasach pandemii

Z powodu przedłużenia kwarantanny lwowskie restauracje i kawiarnie otworzyły na razie tylko letnie ogródki. Nadal pozostają zamknięte lokale nie posiadające części ogródkowej.

We Lwowie od wielu lat działają dwie polskie restauracje – „Premiera Lwowska” i „Kupoł”. Zapytaliśmy właścicieli, jak radzą sobie w tych trudnych czasach.

– Od kilku dni małutkimi krokami próbujemy jakoś funkcjonować. Mamy na razie tylko pozwolenie na otwarcie letniego ogródka. Tych stolików jest mało, bo musi być między nimi odległość. Wykonu-

jąc wszystkie zalecenia sanitarne zaczęliśmy pracę. Robimy wszystko, aby klienci czuli się u nas bezpiecznie – opowiada współwłaścicielka „Premiery Lwowskiej” Alina Micińska.

– Każdego dnia mamy inną sytuację. Wpływa również na to lwowska pogoda. Chciałoby się, aby klientów było więcej, aczkolwiek nie jest najgorzej. Chciałoby się stabilności, aby ludzie przychodzili do lokali wydać swoje pieniądze, odczuwali, że jest spokojnie. Pewien problem polega na tym, że ludzie czują się niepewnie finansowo i rzadziej odwiedzają kawiarnie

– dodała Beata Pacan-Sosulska, dyrektorka restauracji „Kupoł”.

Lwów żyje z turystyki, dlatego wszystkich niepokoi brak turystów z zagranicy. – Jest ciężko, bo jest bardzo mało ludzi. Turystów w ogóle nie mamy. Lwów faktycznie stał się miastem zamkniętym. Przez granicę nie mogą przyjeżdżać żadne autokary turystyczne, ani pociągi. Czekamy, kiedy dostaniemy pozwolenie na funkcjonowanie „pełną parą” – podkreśla współwłaścicielka „Premiery Lwowskiej”.

Eugeniusz Salo
„Kurier Galicyjski”/UKRAINA

SPORT

Karwiniacy pod ścianą z powodu koronawirusa



Trzy punkty przewagi na strefą śmierci – tak wygląda aktualna sytuacja w pierwszoligowym zespole MFK Karwiná na dwie kolejki przed końcem dodatkowej fazy Fortuna Ligi. Wczoraj więc jak grom z jasnego nieba spadła na wszystkich informacja o pozytywnych wynikach testów na covid-19 u trzech piłkarzy karwińskiego klubu.

Janusz Bittmar

Do zamknięcia numeru czekaliśmy na oficjalne stanowisko ze strony klubu MFK Karwiná. Informacje potwierdzające koronawirus w zespole karwińskim niemniej napływały z innych źródeł. Z powodu poszanowania prywatności nie podajemy nazwisk zakażonych piłkarzy, chodzi jednak o kluczowych zawodników drużyny Juraja Jarábka. W kontekście zbliżających się dwóch ważnych pojedynków o uratowanie skóry, a także wiel-

ce prawdopodobnej fazy barażowej z zespołem z FNL, nałożona dwutygodniowa kwarantanna na trzech piłkarzy postawiła karwiński klub pod ścianą. Reszta drużyny, według nieoficjalnych informacji uzyskanych do zamknięcia wczorajszego numeru, została objęta tymczasową pięciodniową kwarantanną, ale sytuacja może się zmieniać jak w kalejdoskopie i sparaliżować dokończenie sezonu 2019/2020 w Fortuna Lidze. Na chwilę obecną pewne jest, że nie odbędzie się zaplanowany na jutro wyjazdowy pojedynek Karwiny

ze Zlinem. Wszystkie weekendowe mecze w grupie spadkowej zostały przełożone wstępnie na środę 8 lipca. Pod znakiem zapytania stoi też ostatnia kolejka fazy dodatkowej, w ramach której podopieczni Juraja Jarábka 12 lipca mieli podejmować w Raju aktualnie ostatnią drużynę tabeli, FK Příbram.

Na wariant z koronawirusem w drużynie Fortuna Ligi władze rozgrywek przygotowywani są praktycznie od maja, kiedy to został zrestartowany sezon w najwyższej klasie piłkarskiej w RC. Ten

koszmar przeżyli na żywo już piłkarze w drugiej lidze (FNL), gdzie do kwarantanny trafiła 23 czerwca cała drużyna FK Fotbal Trzinec. Tam pozytywny wynik testu u zawodnika miał bezpośredni związek z ogniskiem zarazy w Domu Seniora w Nydku, w przypadku trzech graczy Karwiny geneza zakażenia najprawdopodobniej dotyczy epicentrum na tamtejszych kopalniach spółki OKD.

W regulaminie rozgrywek przygotowanym po konsultacji ze wszystkimi 16 klubami Fortuna

Ligi został uwzględniony wariant przedwczesnego zakończenia sezonu. Jeśli tak się stanie, z pierwszej ligi żaden zespół nie spadnie do FNL, a w nowym sezonie grono pierwszoligowców wzrośnie do 17 – poszerzone o zwycięzcę drugiej ligi. Niewiadoma w takim układzie dotyczyłaby tylko mistrza RC, Slavii Praga. Są jednak sygnały, że w razie dokończenia meczów w grupie mistrzowskiej, Slavia zachowa koronę mistrzowską, ale o tym musiałyby zdecydować kluby na nadzwyczajnym głosowaniu. ▲

Pierwszy triumfator »Retroskopu« gościem w naszej redakcji

Redakcję „Głosu” odwiedził w środę pierwszy zwycięzca konkursowej zabawy „Retroskop”, rubryki pojawiającej się w naszej gazecie od marca zawsze we wtorkowym wydaniu. Władysław Maślanka przyjechał do Czeskiego Cieszyna, gdzie mieści się nasza redakcja, z Trzyńca-Kojkowic, żeby odebrać nagrodę za prawidłowe odpowiedzi w retro-zabawie. Jako były wyczynowy piłkarz trzynieckiego klubu z zadowoleniem skwitował nagrodę w postaci oficjalnej futbolówki rozgrywek Premier League.

– Kocham nie tylko futbol, dla mnie sport jest sposobem na życie. Śledzę wszystkie wydarzenia spor-

towe w naszym regionie, a także na świecie – zdradził nam pan Władysław, długoletni czytelnik „Głosu” i wielki kibic piłkarskiego Górnika Zabrze. – Rubrykę sportową w waszej gazecie czytałem od zawsze. Pamiętam jeszcze teksty Edka Firli, któremu od czasu do czasu wysyłałem listy z propozycjami tematów albo ciekawostki ze świata sportu – podkreślił. Na nasze pytanie, czy archiwalne zdjęcia w retro-zabawie nie są zbyt łatwe i czy nie warto podwyższyć poziom trudności, pan Władysław odpowiedział zgodnie z przewidywaniami. – Tak, na razie pytania były łatwe. Tylko dwukrotnie miałem trochę kłopotów z rozszyfrow-

waniem bohatera na zdjęciu. Mówię to jednak w pozycji wielkiego kibica sportu, któremu tematyka polskiego sportu jest bardzo bliska.

Do zabawy o wartościowe nagrody rzeczowe w konkursie „Retroskop” może się włączyć każdy, kto udzieli prawidłowej odpowiedzi na pytanie związane z konkretnym, archiwalnym zdjęciem zamieszczonym we wtorkowym numerze „Głosu”. Zwycięzca zostaje wyłoniony raz na cztery odsłony. W ostatnim wtorkowym numerze pojawiło się pytanie nr 15 dotyczące znanego polskiego pięściarza. (jb)



• Władysław Maślanka odebrał w redakcji nagrodę najbliższą jego sercu: futbolówkę. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Zakochani w siatkówce

Siatkówka to sport cieszący się niesłabnącą popularnością. Na amatorskim poziomie można grać w siatkę praktycznie wszędzie, wystarczy zapał i grono przyjaciół. Właśnie w takim duchu zorganizowali w zeszłą sobotę turniej młodzi fani siatkówki z Bystrzycy zrzeszeni w tamtejszym Klubie Młodych „Gróń” MK PZKO. Postawili na letnią wersję – siatkówkę plażową.

W zeszłym roku młodzi siatkarze sprawdzili na własnej skórze, że ten pomysł warty jest świeczki, organizując pierwszą edycję w ramach popularnej młodzieżowej imprezy Hawaii Party. Tegoroczna, druga edycja została zorganizowana po pandemii koronawirusa i była pierwszą dużą imprezą w Bystrzycy po złagodzeniu epidemicznych obostrzeń. Jak poinformowali or-



• Zwycięska drużyna „Trójca Święta + Dorka”.

ganizatorzy turnieju, ten fakt wpłynął korzystnie na zainteresowanie ze strony drużyn, a także kibiców. Bezapelacyjnym zwycięzcą dru-

giej edycji została drużyna „Trójca Święta + Dorka”, która uporała się w turnieju ze wszystkimi rywalami. Mecze prowadzone w przyjacielskiej



• Młodzi fani siatkówki z Bystrzycy i okolicy postawili na letnią wersję zabawy – siatkówkę plażową. Zdjęcia: MICHAEL RUGKI/ZWROT

atmosferze stały niemniej na wysokim poziomie. Widać było, że Bystrzyca i okolice są prawdziwą mekką amatorskiej siatkówki. Po zakońc-

niu sportowych zmagani uczestnicy i sympatycy turnieju spotkali się w bystrzyckim Domu PZKO, racząc się smaczną jajecnicą. (jb)

INFORMATO R

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i płotów, skrobanie, 3 x lakier, 140 kc/m² z farbą. Balicki, 732 383 700. GŁ-189

WYSTAWY

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8, Karwinia-Frysztat: stała ekspozycja pt. „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, ul. Główna 15:** wystawa pt. „Historia Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: wt-nie: w godz. 9.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 31. 8. wystawa pt. „Włosi na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyń, ul. Polna 964:** do 23. 9. wystawa pt. „Lidice”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

Znajdź nas na Facebooku



Znajdź nas na YouTube



Ogłoszenia do »Głosu«

przyjmowane są w dni powszednie:
• W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawka 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz • W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia złożenie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: polskel@rkka.cz).

ŻYCZENIA



Dziękuję za to wszystko, czym dobroć jest na ziemi. Że jesteś najważniejsza, że tego nikt nie zmieni.

Dnia 4 lipca 2020 obchodzi swój jubileusz życiowy – 70. urodziny

pani MARIA SZWANCZAROWA
ze Stonawy

Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia, miłości, Bożego błogosławieństwa życzą mąż Walter, córka Ewa z mężem oraz rodzina Greniów. RK-054



Uptywa szybko życie, jak potok płynie czas...

Dnia 5 lipca 2020 obchodzi znaczne siedemdziesiąte urodziny nasz Kochany

HENIO PŁACHTA
z Olbrachcic

Kochany Heniu, niech ten radosny dzień, na zawsze Twe troski odsunie w cień, i niech się śmieje do Ciebie świat, blaskiem szczęśliwych i długich lat.

Zdrowia i pomyślności z całego serca życzą żona Halina, córki Ala i Jola z rodzinami, siostra Jadzia z rodziną, wszyscy krewni i znajomi. GŁ-368



Dnia 2 lipca 20 obchodzi jubileusz 85 lat Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Brat i Szwagier

pan HENRYK WRANIK

Z tej okazji dużo szczęścia, zdrowia w kręgu rodziny życzą żona, córka z mężem, wnuczki z rodzinami, siostra i szwagierka z mężem. GŁ-362

Firma Cyfrowa Foto Sp. z o.o. poszukuje dynamicznej Osoby do stałej, perspektywicznej współpracy.

Zadaniem będzie rozwój sprzedaży na rynku czeskim poprzez nawiązywanie współpracy z nowymi partnerami online (blogerzy, influencerzy, strony www) oraz obsługę stałych Klientów.

Oferujemy bardzo samodzielną pracę (typu home office), niezbędne narzędzia do pracy (telefon, komputer itp.) oraz bardzo atrakcyjne wynagrodzenie.

Idealna Osoba to:

- ✓ biegle (w mowie i piśmie) posługuje się językiem czeskim oraz komunikatywnie w języku polskim,
- ✓ swobodnie porusza się w nowoczesnych mediach (Internet, media społecznościowe, aplikacje itp.)
- ✓ jest otwarta i lubi kontaktować się z ludźmi,
- ✓ posiada samodyscyplinę, aby skutecznie samodzielnie pracować i realizować cele

Kontakt: Leszek Siciarz, l.siciarz@cyfrowafoto.com GŁ-361



Szanowny kliencie:

Kamieniarstwo "Wrzos" zapewnia dostęp do pełnej obsługi i świadczenia usług w naszej filii –

Vendryně 1044, telefon : Tel. kom. 736 702 526 Tel. kom. +48 606 452 479

– czynne od poniedziałku do piątku 10.00 - 16.00
Jeżeli mają państwo pytania, udzielimy wszelkich informacji kosztorysowych z możliwością umówienia się na konkretną godzinę w biurze lub na cmentarzu.
Proponujemy wyjątkowo korzystne ceny i dogodne rozwiązania.

kamieniarstwo.wrzos@vp.pl GŁ-096

www.glos.live



WSPOMNIENIA



Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Dnia 5 lipca 2020 minie piąta rocznica śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca i Dziadka

śp. inż. BRONISŁAWA JELENA
z Hawierzowa-Błędowic

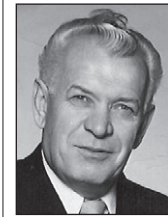
Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GŁ-334



30 czerwca minęła pierwsza rocznica śmierci naszej Ukochanej Mamy i Babcie

śp. MARIII NIEROSTKOWEJ
z Błędowic

Kto znał Jej dobre i szlachetne serce, niechaj z nami poświęci Jej chwilę wspomnień. Z miłością i szacunkiem wspominają córki z rodzinami. GŁ-372



Dnia 5 lipca 2020 obchodzą 90. urodziny

śp. PAWEŁ SIKORA
z Milikowa

zaś 21. 12. 2020 wspominając będziemy 15. rocznicę Jego śmierci.

O modlitwę i chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GŁ-369

*Wszystko się kończy, wszystko przemienia,
i sen się przerwie – słodkie marzenie.
Lecz coś jest w duszy, co nigdy nie minie,
i wciąż trwać będzie, a tym jest wspomnienie.*

Dnia 27 czerwca 2020 minęło 60 lat od śmierci mojego Ojca

śp. ERWINA RYBY
ze Stonawy

Wspomina i nigdy nie zapomni córka Maryla.
Dnia 10 lipca 2020 obchodzą 79. urodziny

śp. LESZEK PALARCZYK

a 23. 4. 2020 minęło 5 lat od śmierci mojego Męża.

Z bólem w sercu wspomina żona z rodziną. RK-040

NEKROLOGI



Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wieloletniego pracownika naukowo-dydaktycznego Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, otwartego i zawsze uśmiechniętego Wielkiego Przyjaciela Studentów oraz „Ambasadora” stosunków polsko-czeskich

śp. dr. WERNERA BERNATIKA

Odszedł wspaniały Człowiek, wybitny Pedagog, mentor studentów i młodych naukowców, oddany ludziom i sprawom Uczelni.

Rodzinie Zmarłego wyraziy szczerego współczucia składają Kanclerz Jerzy Dec, Rektor Michał Śleziak oraz społeczność akademicka Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. GŁ-373



Pan jest pasterzem moim...

Psalm 23

W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy, że w wieku 97 lat zmarła nasza Najdroższa Mamusia, Babcia i Prababcia

śp. ANNA DZIKOWA
z domu Folwarczna, z Suchej Średniej

Pogrzeb Kochanej Zmarłej odbędzie się w piątek 3. 7. 2020 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Suchej Średniej. Zasmucona rodzina. GŁ-370

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Głos

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotorreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

**Wenecja: technologiczne wyzwanie**Piątek 3 lipca, godz. 13.30
TVC 2**Jan Hus**Poniedziałek 6 lipca, godz. 20.00
TVC 2

PROGRAM TV

PIĄTEK 3 LIPCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisła: Morderstwo (s.) 9.45 Downton Abbey (s.) 10.35 Opowiadaj (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Pogubiłem się (film) 13.55 Reporterzy TVC 14.40 Szeffie, taka sprawa (film) 15.40 Niezwykłe losy 16.35 Lopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Królowa i skryba (bajka) 21.30 Wszystko-party 22.25 Zawodowcy (s.) 23.20 Sprawy detektyw Murdocha (s.)

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Tajemnice migracji w naturze 9.25 Genialny Einstein 10.30 Echa festiwalu 11.00 Waga ofiary 12.00 Ilustrowane felietony Ludvika Vaculika 12.10 Królestwo natury 12.40 Hitler: Drang nach Osten 13.30 Wenecja: technologiczne wyzwanie 14.25 Pod ochroną laguny 15.20 Tubylycy, zwierzęta i ja 16.15 David Attenborough i legendarny olbrzymi słoń Jumbo 17.15 Słonie się dożywają stu lat 18.15 Wiadomość od Pavla Pařka 18.45 Wieczorynka 18.55 Magazyn religijny 19.20 Czeskie wsie 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Prawo do życia, prawo do śmierci (film) 22.00 Łowcy przygód (film) 23.55 Most nad Sundem (s.) 0.55 Gomorra (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.40 Helena (s.) 9.15 Comeback (s.) 9.50 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Detektyw Monk (s.) 15.55 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.15 Comeback (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja Modrava (s.) 21.30 Dama i Król (s.) 22.40 Dědictví aneb Kurva se neřká (film).

PRIMA

6.25 Gormiti (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.25 M.A.S.H. (s.) 10.30 Koleje losu (film) 12.30 Strażnik Teksasu (s.) 13.30 Ostatni gliniarz (s.) 14.30 Policja Hamburg (s.) 15.30 Policja w akcji 16.30 Wiadomości kryminalne 16.50 Policja w akcji 17.40 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Niebezpieczna Mallorca (s.) 21.20 Blood & Treasure (s.) 22.10 72 godziny (film) 0.35 Policja w akcji.

SOBOTA 4 LIPCA

TVC 1

6.00 Żyrandol 6.45 Lopatologicznie 7.35 Królewskie echo (bajka) 8.40 Niezwykłe losy 9.35 Durrellowie (s.) 10.20 Słowacko się nie sądzi (s.) 11.00 Wszystko-party 12.00 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.25 Śladami gwiazd 13.00 Wiadomości 13.05 Siedmiopiórek (bajka) 14.10 Kto obudzi Pindrusza? (bajka) 15.10 Anusia i pan Pięciooczko (bajka) 16.00 Jak zniszczyć własny zespół (film) 17.10 Dobra woda (s.) 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Wszystko-party 21.00 Pr. rozrywkowy 22.15 Tajemniczy blondyn w czarnym bucie (film) 23.40 Detektyw Endeavour Morse (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Pszczółka Maja (s. anim.) 6.20 Bali 6.35 Świnka Pepy (s. anim.) 6.45 Dziewczyni z celem 7.05 Pszczółka Maja (s. anim.) 7.20 Baranek Shaun (s. anim.) 7.30 Studio

Kolega 9.00 Na rowerowym szlaku 9.15 Podróż po krainie Máchy 9.40 Pstrąg i zwierzęta rithralu 10.00 Z miłości nieważni 10.50 Podróże w nieznane 11.45 Lotnicze katastrofy 12.35 Niesamowite zjawiska 13.20 Miejsce zamieszkania wiesz 13.40 Gwiazda szeryfa (film) 15.15 Historie lisiej rodziny 16.05 Planeta Ziemia: Góry 16.55 Kamera w podróży 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.50 Strawa dla duszy & ciała 19.20 Wtajemniczeni 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Wieczór ludzi dobrej woli - Velehrad 2020 21.15 Star Trek. W ciemność (film) 23.25 Wojna i pokój (s.).

NOVA

5.55 Psi patrol (s. anim.) 6.50 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.15 Kacze opowieści (s. anim.) 7.35 Gęsiarczka (bajka) 8.50 K-9: Prywatny detektyw (film) 10.40 Dama i Król (s.) 11.45 Tajemniczy szef 13.00 Poradnik domowy 13.25 Zamieńmy się żonami 14.45 Akademia policyjna (film) 16.40 Opowieści z Narnii: Lew, czarownica i stara szafa (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Sherlock Holmes: Gra cieni (film) 22.45 Godzilla (film) 0.55 Akademia policyjna (film).

PRIMA

6.30 Gormiti (s. anim.) 6.45 Ninjago (s. anim.) 7.15 M.A.S.H. (s.) 8.50 Auto-salon.tv 9.55 Gliniarz 11.15 Noc w muzeum: Tajemnica grobowca (film) 13.05 Morderstwa w Brokenwood (s.) 15.10 Miłość pod gwiazdami (film) 16.55 Od jutra nie czaruję (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Gliniarz (s.) 21.30 Ostatni trafi do piekła (film) 23.20 72 godziny (film).

NIEDZIELA 5 LIPCA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Krzesiwo (bajka) 7.50 Trzecia różka (bajka) 8.40 Wszystko, co lubię 9.05 Uśmiechy Mirosłava Donutila 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektowy 11.00 Hotel Herbich (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Złotowłosa (bajka) 14.20 Śmierć pięknych saren (film) 15.55 O ślubnej koroncy (bajka) 17.15 Duch nad złoto (bajka) 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Jak wsadzić tatę do poprawczaka (film) 21.40 Człowiek i cień (film) 23.10 Detektyw Endeavour Morse (s.).

TVC 2

7.05 Pszczółka Maja (s. anim.) 7.20 Baranek Shaun (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.10 Poszukiwania czasu utraconego 9.35 Cyryl i Metody 10.30 Transmisja mszy z Velehradu 12.10 Magazyn religijny 12.40 Tajemnice długich lotów 13.35 Wojna lotnicza 1914-1916 14.30 Jeden dzień we Włoszech 16.00 Europejska historia 16.55 Młoda panda z Francji 17.50 Najdziwniejsze domy świata 18.45 Wieczorynka 18.55 Podróż po krainie Máchy 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Ostatni Mohikanin (film) 21.55 Oni (film) 23.35 KGB kontra CIA.

NOVA

6.00 Psi patrol (s. anim.) 6.50 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.15 Kacze opowieści (s. anim.) 8.05 Krok za krokiem (s.) 8.25 Sześciu zawsze sobie radę da (bajka) 9.40 Turbo (film anim.) 11.25 Moja miłość do Jakuba (film) 13.15 Garbi - superbryka (film) 15.10 Dědictví aneb Kurva se neřká (film) 17.40 Był

sobie gliniarz (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Ostravak Ostravski (film) 22.05 Niezniszczalni (film) 0.05 Był sobie gliniarz (film).

PRIMA

7.15 M.A.S.H. (s.) 8.10 II wojna światowa 9.25 Prima Świat 9.55 Niebezpieczna Mallorca (s.) 11.00 Partia 11.55 Poradnik domowy 12.50 Poradnik Ládi Hruški 13.30 Poradnik Pepty Libického 13.50 Jak zbudować marzenie 15.00 Ostatni trafi do piekła (film) 16.45 Daleko jeszcze? (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Poszukiwacze zaginionej arki (film) 22.45 The Con is On (film) 0.50 Milioner z ulicy (film).

PONIEDZIAŁEK 6 LIPCA

TVC 1

7.00 Okruszek 7.25 Śmierć pięknych saren (film) 9.00 Płaváček (bajka) 10.15 Narzeczoną o dużych stopach (bajka) 11.35 Czarodziejskie swaty (bajka) 12.50 Jak zasłużyć na królową (bajka) 14.05 W zamku i pod zamkiem (film) 15.50 Anusia z laskowymi orzeszkami (bajka) 17.20 RumpłCimprCampr (bajka) 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Morderstwa w kręgu (s.) 21.25 Dzień, w którym nie wstało słońce (film) 22.50 Anielskie oczy (film) 0.20 Gustav Brom Big Band.

TVC 2

7.50 Apokalipsa Verdun 8.40 Wyjątkowe projekty 9.30 Kamera w podróży 10.25 Historia lisiej rodziny 11.20 Nowa Zelandia 12.05 Ilustrowane felietony Ludvika Vaculika 12.15 Strawa dla duszy I ciała 12.45 Emocje i my 13.10 Niesamowite zjawiska 14.05 Jan Hus - droga bez powrotu 15.00 Transmisja mszy 16.35 Święci i świadkowie 16.55 Planeta Ziemia: Góry 17.45 Z kucharzem dookoła świata 18.45 Wieczorynka 18.55 Kawalek drewna 19.15 Mapa miejsc świętych i przeklętych 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Jan Hus (film) 22.05 Kundun (film) 0.15 Grzeszna dusza (s.).

NOVA

6.00 Kacze opowieści (s. anim.) 6.50 Jaś i Malgosia (bajka) 8.00 Król Lew i żebak (film) 9.55 O zaginionej królowej (bajka) 11.45 Moralność ponad wszystko (film) 13.25 Krudowie (film anim.) 15.15 Prosto w serce (film) 17.15 Co o tym sądzą Czesi 18.15 Comeback (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 21.20 Mistrzostwa powiatu (s.) 22.30 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.25 Śmiertelna wyliczanka (film) 1.45 Moralność ponad wszystko (film).

PRIMA

7.15 Meteor Monster Truck (s. anim.) 7.30 Sherlock Holmes (film anim.) 9.20 Pana Magorium cudowne emporium (film) 11.15 Biała pani (film) 13.20 Babcia (film) 15.20 Nieoczekiwana zmiana miejsc (film) 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Winnetou (film) 22.30 Hudson i Rex (s.) 23.30 Słoneczny patrol (film) 1.55 72 godziny (film).

WTOREK 7 LIPCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Durrellowie (s.) 9.50 Nasze hobby 10.15 Dobra woda (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.25 Recept na miłość 14.25 Wszystko-party 15.20 Downton Abbey (s.) 16.10 Napisła: Morderstwo (s.) 17.00

Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Opowiadaj (s.) 21.05 Opowiadania filmowe 22.00 Wóz albo przewóz (s.) 23.20 Zawodowcy (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowna planeta 9.25 Historia Europy 10.20 Młoda panda z Francji 11.15 Wysoko w Andach 11.45 Hitler: Aktor 12.45 Genialny Einstein 13.40 Roboty w natarciu 14.35 Żywe światło 15.30 Przychodnia w różanym ogrodzie 16.25 Nowa Zelandia 17.10 Jeden dzień we Włoszech 18.45 Wieczorynka 18.55 Miejsce zamieszkania wiesz 19.15 Emocje i my 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Blanik (teatr) 21.30 Jeroným Pražský 22.30 Apokalipsa: II wojna światowa 23.25 Opowieść podręcznej (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Helena (s.) 9.20 Comeback (s.) 9.55 Spece (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Detektyw Monk (s.) 15.55 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.20 Co o tym sądzą Czesi 18.15 Comeback (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 22.50 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.45 Dr House (s.) 0.40 Detektyw Monk (s.).

PRIMA

7.00 Nowy dzień 9.25 Cena za szczęście (film) 12.30 Strażnik Teksasu (s.) 13.30 Ostatni gliniarz (s.) 14.30 Policja Hamburg (s.) 15.30 Agenci NCIS (s.) 16.30 Wiadomości kryminalne 16.50 Policja w akcji 17.40 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Katarzyna Wielka (s.) 21.25 Tak jest, szefie! 22.30 VIP morderstwa (s.) 23.55 Policja w akcji.

ŚRODA 8 LIPCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisła: Morderstwo (s.) 9.45 Downton Abbey (s.) 10.35 Opowiadaj (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.25 Wszystko, co lubię 13.50 Downton Abbey (s.) 14.40 Pr. rozrywkowy 15.25 Napisła: Morderstwo (s.) 17.00 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Pod jednym dachem (s.) 21.50 Karuzela (film) 23.00 Szeffiercał! (film) 0.25 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Niesamowite domy świata 9.25 Żywe światło 10.20 Życie podróżników J. Hanzelki i M. Zikmunda 10.35 Przygoda w nieznane 11.30 Wojna lotnicza 1914-1916 12.20 Apokalipsa: II wojna światowa 13.25 Saint-Barthelemy - rajska wyspa 14.20 Kawalek drewna 14.40 D'Orsay: Kronika muzeum 15.35 Tajemnice migracji w naturze 16.30 Klimat zmienia Czechy 17.00 Delfiny południowych mórz 17.50 Kamera w podróży 18.45 Wieczorynka 18.55 Barokowy teatr w Czeskim Krumlowie 19.10 Wysoko w Andach 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Ofermy (film) 21.50 Majestic (film) 0.20 Gomorra (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Helena (s.) 9.15 Comeback (s.) 9.50 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiado-

mości, sport, pogoda 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Detektyw Monk (s.) 15.55 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.20 Co o tym sądzą Czesi 18.15 Comeback (s.) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Zamieńmy się żonami 21.40 Policja kryminalna Anděl (s.) 22.55 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.50 Dr House (s.) 0.45 Detektyw Monk (s.).

PRIMA

6.25 Gormiti (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.25 M.A.S.H. (s.) 10.30 Historia pewnego życia (film) 12.30 Strażnik Teksasu (s.) 13.30 Ostatni gliniarz (s.) 14.30 Policja Hamburg (s.) 15.30 Agenci NCIS (s.) 16.30 Wiadomości kryminalne 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Park Jurajski (film) 22.55 Show Jana Krausa 0.00 Policja w akcji.

CZWARTEK 9 LIPCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisła: Morderstwo (s.) 10.30 Kto obudzi Pindrusza? (bajka) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Rodzina Horaków (s.) 13.25 Durrellowie (s.) 14.10 Starość nie radość 14.45 Tajemniczy blondyn w czarnym bucie (film) 16.10 Napisła: Morderstwo (s.) 17.00 Podróżomania 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Opowiadaj (s.) 21.00 Opowiadania filmowe 22.05 Na wodzie (s.) 23.00 Sprawy detektyw Murdocha (s.) 23.45 Jak zniszczyć własny zespół (film).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Planeta Ziemia: Góry 9.20 Nowa Zelandia 10.05 Jeden dzień w tramwaju T3 10.30 Roboty 3w natarciu 11.25 Generał Patton 12.10 Genialny Einstein 13.20 Delfiny południowych mórz 14.10 Strawa dla duszy & ciała 14.40 Tajemnice długich lotów 15.35 Z kucharzem dookoła świata 16.30 Historia lisiej rodziny 17.25 Wyjątkowe projekty 18.15 Podróż po krainie Máchy 18.45 Wieczorynka 18.55 Niesamowite zjawiska 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Nawałnica (teatr) 21.45 Jeden dzień we Francji 23.20 Lotnicze katastrofy 0.05 Most nad Sundem (s.).

NOVA

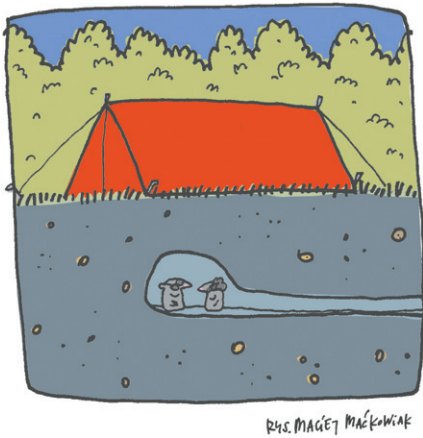
5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Helena (s.) 9.15 Comeback (s.) 9.50 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Krok za krokiem (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Detektyw Monk (s.) 15.55 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.20 Co o tym sądzą Czesi 18.10 Comeback (s.) 18.45 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Tajemniczy szef 21.40 Policja kryminalna Anděl (s.) 22.55 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.50 Dr House (s.).

PRIMA

7.00 Nowy dzień 9.25 M.A.S.H. (s.) 10.30 Zostań ojcem mojego dziecka (film) 12.30 Strażnik Teksasu (s.) 13.30 Ostatni gliniarz (s.) 14.30 Policja Hamburg (s.) 15.30 Agenci NCIS (s.) 16.30 Wiadomości kryminalne 16.50 Policja w akcji 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Winogrodniczy (s.) 21.30 Tak jest, szefie! 22.45 VIP morderstwa (s.) 0.05 Policja w akcji.

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

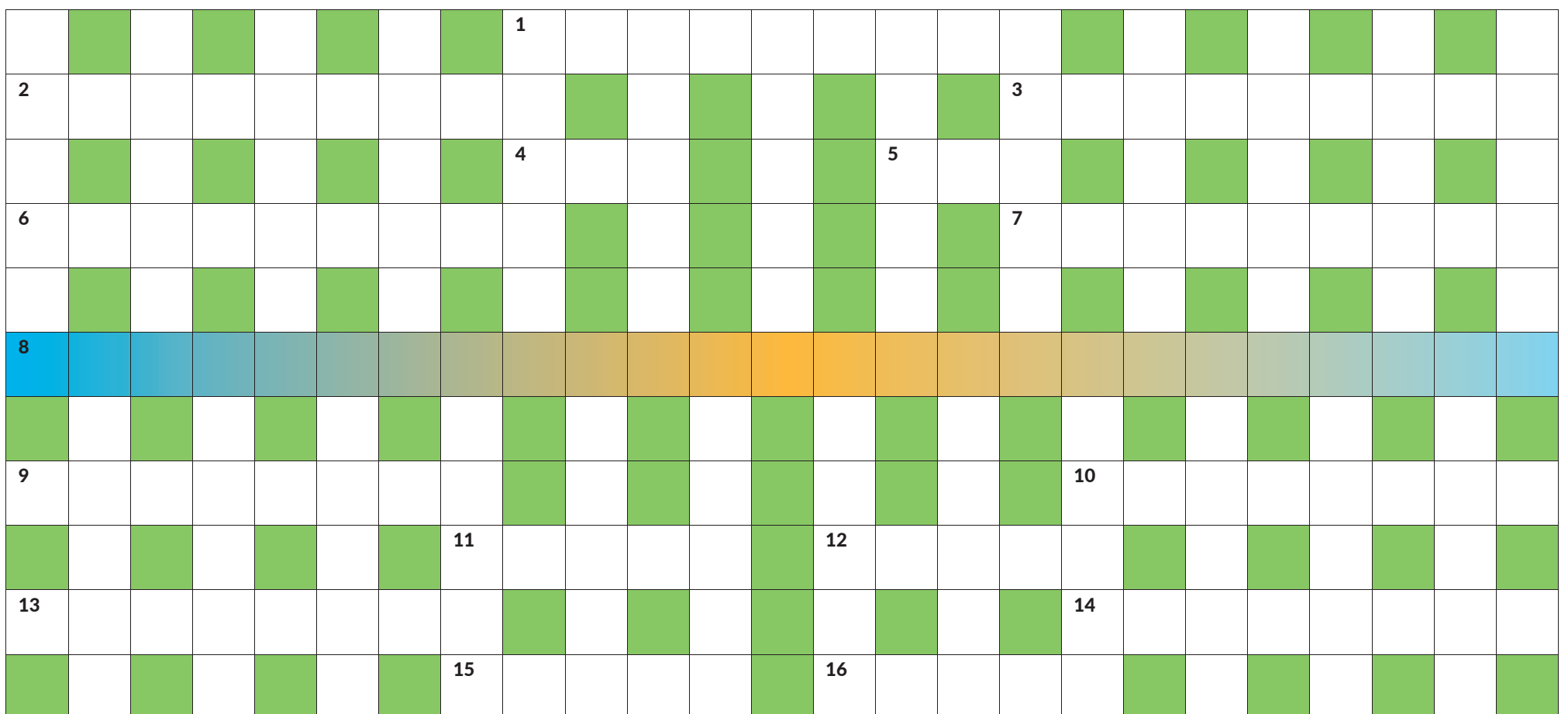


...tak jest



• W tej edycji naszej fotograficznej zabawy interesującą propozycję przysłał nam Roman Górniak. Obydwa archiwalne zdjęcia przedstawiają dom rodzinny państwa Górniaków w Sibicy w Czeskim Cieszynie. W bezpośredniej okolicy mieli cegielnię po jednej stronie ulicy, a domy po drugiej. Górne zdjęcie ukazuje dom od strony ogrodu, a po prawej widać jego front. A jak to miejsce wygląda dzisiaj? Czekamy na zdjęcia: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live.

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest cytata, którego autorem jest Antoine Marie Jean-Baptiste Roger de Saint-Exupéry (ur. 29 czerwca 1900 w Lyonie, zm. 31 lipca 1944 w Marsylii) – francuski pilot, pisarz i poeta. Autor Małego Księcia (1943), jednego z najważniejszych utworów literackich XX wieku...

POZIOMO:

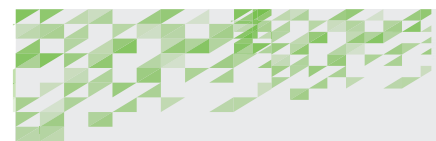
- inaczej błonka
- francuska kraina kojarząca się z operacją „Overlord” z okresu II wojny światowej
- twarde cukierki owocowe
- niewielki las
- rzeka przepływająca przez Żylinę czy Trenczyn
- mieszkaniec Rudnej
- oznaka godności, władzy, stanu lub urzędu
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- cząsteczka, drobinka, fragmencik
- metropolia położona nad Zatoką Fińską
- do zjeżdżania po zaśnieżonych pagórkach
- niemiecko-polska wyspa na Bałtyku

- miasto w Armenii, nad rzeką Kasach
- drugie imię kompozytora opery „Czarodziejski flet”
- marka popularnych niegdyś komputerów
- As na tablicy Mendelejewa lub Lupin z powieści.

PIONOWO:

ADONIS, ALGIER, ANARUK, ARAGWI, BANITA, BRZDĄC, CHCIWI, CIEMIE, ĆWIERĆ, ĆWIREK, HAUSTY, INFIXS, INKASO, KNOSAD, MAGNEZ, MYJNIA, NEWTON, NIANIA, OBCASY, OCHMAN, ODENAT, OPASKA, ROKOSZ, YAKUZA, ZOLTAN.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
ASZTARAK, ATARI



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 15 lipca. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 19 czerwca otrzymuje **Stanisław Kołoz z Hawierzowa-Datyn Dolnych**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki z 19 czerwca:
CZAS PRACUJE NA TRZY ZMIANY